OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 21 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 199.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zgoda 14 państw na projekt Kelloga.

Warunki przystąpienia Rosji do paktu przeciwwojennego.

Nowy Jork, 20.7 (PAT) Do chwili obecnej nadeszło 14 odpowiedzi na propozycję Kelloga w sprawie zawarcia paktu, potępiającego wojnę.

Wszystkie odpowiedzi mają charakter przychylny.

Brak jedynie odpowiedzi Japonji, która spodziewana jest jutro.

„New York Times" dowiaduje się, że sekretarz stanu Kellog uda się w połowie sierpnia do Paryża celem podpisania paktu razem z ministrami spraw zagranicznych innych państw.

ODPOWIEDŹ W. BRYTANJI.

Londyn, 20.7 (PAT) Odpowiedź sir Austena Chamberlaina na notę amerykańską wyraża nadzieję, że jaknaj więcej państw przystąpi do nowej akcji przeciwwojennej i zarazem, że odnośne wezwania powinny być wysłane do jaknajwiększej ilości państw.

Teksty odpowiedzi rządów Australji, Afryki południowej, Nowej Zelandji i Indji zostały już opublikowane.

Australja i Afryka południowa odpowiedziały w ten sam sposób, co Anglja, nie wzmiankując Locarna, ani stref interesów specjalnych Wielkiej Brytanji.

Rząd Afryki południowej w nocie swojej zaznacza z radością, że traktat przeciwwojenny otwarty jest dla wszystkich mocarstw świata.

Odpowiedzi Nowej Zelandji i Indji poprostu stwierdzają przystąpienie tych państw do paktu.

Londyn, 20.7 (AW) Cała prasa zajmuje się dziś dopowiedzią angielską na notę Kellogа.

„Times" pisze, że nikt nie jest tak naiwnym, by sądzić, że już nie będzie żadnych wojen, ale jest to wielki postęp, że zagrożenie wojną nie będzie już w przyszłości środkiem posiłkowym dla akcyj dyplomatycznych.

„Daile Chronicle" wita pakt jako pierwszy krok na drodze do rozbrojenia.

„Daile Herald" twierdzi, że zastrzeżenia Anglji pozbawiają pakt wszelkiej wartości.

Anglja zobowiązuje się tylko do prowadzenia w przyszłości wojny pod etykietą obrony własnej.

ROSJA A PAKT.

Londyn, 20.7 (PAT) Nawiązując do głosów niektórych dzienników w sprawie przyłączenia się Rosji sowieckiej do paktu antywojennego. „Times" oświadcza, że liczba sygnatur nie zostanie obecnie powiększona, lecz, że każdy naród może przyłączyć się do paktu przez złożenie jednostronnej deklaracji.

Rosja sowiecka mogłaby wykorzystać ten właśnie sposób, unikając tem samem poruszenia rozmaitych drażliwych kwestyj, jak sprawy uznania i t. p.

Dobra wola Polski

WOBEC NIEMIEC.

Berlin, 20.7 (PAT) „Börsen Kurier" stwierdza, że wyjaśnienia w sprawie interpretacji i zastosowania dekretu o granicach państwa, jakie rząd niemiecki otrzymał ze strony Polski, uważane są w niemieckich kołach politycznych za przejaw dobrej woli Polski w związku z oczekiwanem wznowieniem rokowań handlowych.

Polacy z Ameryki

W WARSZAWIE I KRAKOWIE.

Warszawa, 20.7 (AW) Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Ameryki północnej z Cleveland w Stanie Ohaja.

Uczestników wycieczki w liczbie 90 powitali przedstawiciele władz, poczem rodacy udali się do kwater.

Reszta uczestników wycieczki w liczbie ... porozjeżdżała się do swych rodzin.

Kraków, 20.7 (PAT) Wczoraj, w trzecim dniu pobytu wycieczki Polaków z Ameryki goście zwiedzili kościoły krakowskie i muzea.

O godzinie 13 odbył się wspólny obiad w restauracji Pawilon.

Popołudniu część uczestników wycieczki zwiedzała w dalszym ciągu zabytki miasta, a część wyjechała do Ojcowa, gdzie zwiedziła ruiny zamku i okolicę.

Dziś popołudniu goście wyjechali do salin wielickich.

Ostrzeżenie Anglji, Francji i Niemiec

pod adresem Waldemarasa.

Londyn, 20-7. (PAT.) Reuter. „Times" donosi, że po naradzeniu się z rządem angielskim rząd niemiecki zwrócił się do Waldemarasa z ostrzeżeniem, aby nie obstawał przy swojem dotychczasowem stanowisku względem Polski.

Wiedeń, 20-7. (Tel. wł.) Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że w dniach ostatnich przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec, Anglji i Francji interwenjowali w Kownie celem nakłonienia rządu litewskiego do zajęcia bardziej umiarkowanego stanowiska w sprawie wileńskiej, aby nie doszło do zerwania dotychczasowych rokowań pomiędzy Litwą a Polską.

Każdy z posłów przedsięwziął swoją demarche oddzielnie.

TRWOGA NA LITWIE.

Warszawa, 20.7 (AW) W związku z wczorajszem oświadczeniem premjera litwy Kow., które miejscowa ludność uważa za równoznaczne ze stanem wojennym z Polską nadchodzą wadomości, że nastroje ludności pogorszyły się w ciągu ostatnich dwuch dni znacznie.

Kurs lita uległ zniżce, a w pogranicznych miasteczkach w obowie przed rekwizycją sprzedawano zapasy żywności.

Spekulanci zakupują wszystkie zapasy zboża.

Paroksyzmy religijnych prześladowań w Meksyku.

Krwawy Calles mobilizuje armję.

TAJEMNICZA AKCJA GENERAŁA ESCOBARA.

Warszawa, 20-7. (Tel. wł.) Donoszą z Meksyku, że z zarządzenia Callesa nastąpiła **mobilizacja szeregu roczników armji meksykańskiej, która ma być zużyta dla zdławienia spodziewanej rewolty katolików.**

Rząd wydał zredagowaną w ostrym tonie odezwę, wzywającą ludność do **współdziałania z wojskiem w tłumieniu wszelkich rozruchów.**

Jednocześnie wzmocniona została ochrona osobista prezydenta Callesa, przyjaciele jego spodziewają się bowiem zamachów dla zgładzenia dyktatora meksykańskiego.

Władze zamknęły klasztor w Guadelupie, gdzie się znajduje cudowny obraz Matki Boskiej i uwięziły 20 zakonnic pod zarzutem wzniecania walk religijnych.

Koła rządowe zaniepokojone są w wysokim stopniu stanowiskiem gen. Escobara, który nie odpowiada na telegramy ministerstwa wojny i wbrew rozkazom dokonuje na własną rękę przesunięć oddziałów.

Gen. Escobar był swego czasu dowódcą armji w **Chihuahua**, następnie zaś dowodził wojskami, które stłumiły powstanie gen. Goneza.

Wśród ludności wiejskiej wybuchły rozruchy, a w stanie **Hidalgo proklamowano powstanie.**

W stanach Hidalgo i Queretaro zbuntowali się **indjanie, napadają na osady i mordują.**

W stanie Oaxaca zbuntowały się trzy pułki i wypowiedziały rządowi posłuszeństwo.

Ze stolicy odchodzą ciągle wierne rządowi oddziały wojskowe w różne okolice bez podania celu ekspedycji.

Zamach stanu w Egipcie.

WIELKIE WZBURZENIE W CAŁYM KRAJU.

Warszawa, 20-7. (Tel. wł.) Nadeszła tu alarmująca depesza z Aleksandrji, **która donosi o zamachu stanu w Egipcie.**

Wczoraj król podpisał dekret zawieszający działalność parlamentu na przeciąg 3 lat.

Gabinet uchwalił postanowienia o przeprowadzeniu nowych wyborów.

Artykuły konstytucji, pozostające w sprzeczności z dekretem prezydenta, ulegną zmianie.

Tak samo ma być zniesiona wolność prasy.

Rząd zabronił zgromadzeniu się opozycji, które było wyznaczone na piątek.

Gabinet Egiptu pod wodzą Mohameda Machmuda Paszy wkracza na drogę otwartej dyktatury.

Londyn, 20-7. (AW.) Z Egiptu donoszą, że rozwiązanie parlamentu wywołało w całym kraju ogromne poruszenie.

Do wszystkich większych miejscowości, w których obawiają się demonstracyj nacjonalistycznych, **wysłano silne oddziały wojska.**

Zgromadzenie, na którem miał przemawiać b. premjer Nahas Pasza **zostało zabronione.**

Kair, 20-7. (PAT.) Dziś rano policja opieczętowała pałac parlamentu.

W mieście panuje spokój.

Jugosławja a Włochy.

Białogród, 20.7 (AW) W kołach politycznych przypuszczają, że rząd jugosłowiański przedłoży w ciągu przyszłego tygodnia rządowi włoskie mu propozycję przedłużenia terminu wypowiedzenia jugosłowiańsko-włoskiego paktu przyjaźni, który to termin upływa dnia 28 b. m.

Uważają tu za prawdopodobne, że rząd włoski przyjmie tę propozycję.

Rząd a zatarg

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Warszawa, 20.7 (Tel. wł.) Delegacja Związku zawodowego górników „Praca Polska" z Zagłębia Dąbrowskiego, złożona z pp. inż. Dzierżanowskiego, **A. Lalewicza, J. Rzątowskiego i J. Cradzińskiego została przyjęta w Ministerstwie pracy i opieki społecznej przez dyrektora departamentu i na wręczony memorjał otrzymała odpowiedź, że żądania w sprawie podwyżki płac w przemyśle węglowym zostaną rozpatrzone w sobotę 20 b. m. na Górnym Śląsku — oraz zapewnienie, że Rząd po załatwieniu tych spraw na Górnym Śląsku zajmie się nimi w Zagłębiu Dąbrowskiem.**

Odwołanie posła polskiego

W MOSKWIE?

Warszawa, 20.7 (AW) Dzisiejsza „Gazeta Poranna — 2 grosze" przynosi sensacyjną wiadomość o odwołaniu posła polskiego w Moskwie p. Patka i zamierzonem przydzieleniu go do służby w centrali M. S. Z.

Jednocześnie miałby zajść cały szereg zmian na wyższych stanowiskach dyplomatycznych.

Inspekcja sanitarna

WARSZAWY.

Warszawa, 20.7 (AW) Dziś w godzinach przedpołudniowych minister spraw wewnętrznych p. gen. Składkowski dokonał inspekcji sanitarnej Warszawy.

Budowa kolei

KIELCE — BUSKO — TARNÓW.

Kielce, 20-7. (AW.) Budowa kolei Kielce — Busko — Tarnów weszła ostatnio na realne tory.

W skład komitetu budowy wchodzą **starostowie: kielecki, pińczowski i stopnicki.**

Projektowane jest utworzenie Towarzystwa akcyjnego budowy kolei z kapitałem 6 miljonów, przyczem kapitał obligacyjny wynosić będzie 10 milj.

Trasa kolei biec będzie z Kielc przez **Suków, Morawicę, Chmielnik, Busko, Solec do Mędrzechowa.**

Budowana linja kolejowa będzie mieć pierwszorzędne znaczenie dla województwa **Kieleckiego, a zwłaszcza dla szeregu uzdrowisk.**

PRZEGLĄD PRASY

Czy nie ustępstwo?

Wczoraj podaliśmy według tekstu PAT-a niemiecki komunikat urzędowy, stwierdzający, że „strona niemiecka otrzymała autorytatywne zapewnienie w tym kierunku, że polski dekret o strefie granicznej jest zarządzeniem o charakterze ogólnym, które w żadnej mierze nie jest skierowane przeciwko obywatelom jakiegokolwiek państwa, więc również nie zwraca się przeciw obywatelom niemieckim". Wspomniane zapewnienie, które socjalistyczny „Vorwärts" nazwał ważnym krokiem Polski, czujny na punkcie polsko - niemieckich stosunków „Kurjer Poznański" skłonny jest uważeć za zasadnicze ustępstwo Polski wobec Niemiec, zaznaczając, że komentarz biura Wolffa, które komunikat niemiecki przesłało, podkreśla wielką wagę,

urzędowego oświadczenia Rządu polskiego i zapowiada, że zadaniem delegacji niemieckiej będzie „stworzenie gwarancyj aby przyrzeczenia Rządu polskiego zostały wprowadzone w czyn".

„Kurjer Poznański" uważa, że gdyby tak miało być, jak donosi niemiecki komunikat urzędowy, to

stalibyśmy wobec nowego ustępstwa Polski na rzecz Niemiec kosztem żywotnych interesów narodu i państwa polskiego. Uzgodnione w swoim czasie w Warszawie podstawy porozumienia w sprawie osiedlenia zagrażała życiu gospodarczemu, a temsamem i sile narodowej żywiołu polskiego w Rzeczypospolitej, i to głównie naszego stanu średniego na ziemiach zachodnich. Niebezpieczeństwo i zło miało być zmniejszone względnie terytorjalnie ograniczone przez wydanie rozporządzenia o strefie granicznej. Teraz znów dowiadujemy się — oczywiście, jak zwykle, z źródła niemieckiego — o urzędowem oświadczeniu polskiem, które z rozporządzenia o strefie granicznej robi rozporządzenie — platoniczne.

Oczekiwać należy, że Rząd wyjaśni, jakie zajął stanowisko w sprawie polsko - niemieckich rokowań.

Sytuacja w przemyśle węglowym.

Nawiązując do uchwał Związku klasowego górników, żądających 25-procentowej podwyżki płac, dziennik „ABC" taką kreśli sytuację na rynku węglowym:

Produkcja kopalń polskich wynosi około 42 milj. ton rocznie a przy pełnem wyzyskaniu zdolności produkcyjnej, — co jest przecież głównym warunkiem taniej produkcji, — może być łatwo podniesiona do 50 milj. ton. Tymczasem rynek polski „konsumuje" niewięcej jak 18 — 20 milj. ton, czyli 40 proc. Pozostaje 60 proc., na których świetnie moglibyśmy zarobić, gdyby i w innych krajach ne było — takiej samej nadprodukcji.

Wynik jest taki, że gdy konsument polski płaci za polski węgiel zł. 35.90 za tonnę (loko kopalnia) to zagraniczny płaci i to z łaski po zł. 9, czyli przeszło trzy razy taniej. Gdybyśmy węgla produkowali mniej i mniej go musieli wywozić wówczas, przynajmniej teoretycznie, mielibyśmy — tańszy węgiel.

Rozwiązanie tego zagadnienia może nastąpić tylko przez zwiększenie konsumcji węgla w Polsce, która wynosi obecnie trzy czwarte klg. na głowę, kiedy we Francji np. 1,8 klg. Gdybyśmy mieli taką jak francuska konsumcję, wówczas nie potrzebowalibyśmy prawie wcale węgla wywozić i byłby on znacznie tańszy. Oczywiście, osiągnięcie tego, przynajmniej w krótkim czasie, jest niemożliwe.

Drugie wyjście to zakończenie wojny na rynkach zbytu węgla, prowadzonej między Polską i Anglją. Wojna ta prowadzi do tak dziwacznej sytuacji, że kraje nie posiadające własnego węgla i skazane na kupowanie u innych, otrzymają go prawie zadarmo, a kraje hojnie wyposażone przez naturę w czarne djamenty dlatego drogo za nie płacą. Gdyby doszło nawet do porozumienia między przemysłowcami węglowemi polskimi i angielskimi, co oczywiście sprowadziłoby podniesienie cen eksportowych, to jednak nie rozwiązuje to jeszcze sytuacji bo nie możemy liczyć na przyznanie nam przez Anglików większej normy eksportu niż obecna, czyli około 12 miljonów ton, kedy nadprodukcja nasza sięga 20 milj. ton.

Najprostszem wyjściem byłoby ograniczenie produkcji i w tych warunkach strajk mógłby przynieść zyski przemysłowcom. Oczywiście takie stawianie sprawy jest niemożliwe, ze względu na interesy robotników i ogólne interesy gospodarcze kraju. Musimy więc szukać innego wyjścia, cierpliwie dążyć do poprawy tych stosunków, m. in. przez popieranie konsumcji węgla w granicach Polski.

Pogodnie i cieplej

BĘDZIE W SOBOTĘ.

Warszawa, 20.7 (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce pogoda zmienna.

O godzinie 8 rano było w Warszawie 15 stopni, o 10 zaś 16. W Gdyni było o 8 r. 15 stopni, w Wilnie 14, w Poznaniu 14, w Zakopanem 13, w Morskiem Oku 8, na Hali Gąsienicowej 7, we Lwowie 17, w Krakowie 17, w Tarnopolu 18. Najwyższa temperatura była dziś w Zaleszczykach i wynosiła 19.

Na jutro PIM przepowiada pogodę. Na wybrzeżu i w Wileńszczyźnie zachmurzenie zmienne i dość chłodno. W pozostałych okolicach Polski dość pogodnie lub pogodnie i słonecznie, wraz z lekkim wzrostem temperatury. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie.

Rozpoznanie zwłok Loewensteina

W STRASZLIWIE POSZARPANYCH SZCZĄTKACH TOPIELCA.

Warszawa, 20-7. (Tel. wł.) Prasa podaje szczegóły o znalezieniu zwłok finansisty belgijskiego Loewensteina.

Pierwszy zauważył pływające zwłoki statek „Randettin" między Dover a Gravelins. Kapitan polecił spuścić na wodę szalupę, z powodu jednak wysokiej fali nie udało się zwłok wyłowić.

Wczoraj popołudniu w odległości około 10 mil na północy zachód od Cap Cris Nez statek „Św. Teresa" spostrzegł na morzu zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zwłoki wyłowiono i odwieziono do Calais, gdzie je poddano natychmiast oględzionm lekarskim.

Stwierdzono wielką ranę na lewej stronie piersi, brzuch był otwarty, lewe ramię straszliwie poszarpane tak, że ciało zwisało w strzępach.

Połowa twarzy nadgryziona, lewa noga częściowo zjedzona i złamana.

Zwłoki były prawie nagie, tylko na nogach pozostały jeszcze resztki bielizny.

Na stopach jedwabne skarpetki i buciki ze znakiem firmy londyńskiej.

Na przegubie prawej ręki zegarek - bransoletka, na którego klamrze widniał napis:

„Kapitan Loewenstein 35 Rue de la Science Bruxeles".

Rodzina według opisu twierdzi, że są to zwłoki tragicznie zmarłego bankiera. Dziś o 9 rano do Calais przybyła wdowa po bankierze.

Burmistrz Calais na podstawie oględzin zwłok Loewensteina spisał akt zejścia.

(Pierwszą wiadomość o znalezieniu zwłok tragicznie zmarłego bankiera Loewensteina zamieściliśmy na 3-ciej stronie. — Przyp. Red.).

Zjazd mężów stanu w Karlsbadzie.

MOŻLIWOŚĆ WAŻNYCH KONFERENCYJ POLITYCZNYCH.

Praga, 20-7. (AW.) Prezydent Massaryk bawi obecnie w Karlsbadzie, dokąd w dniu 22 bm. przybędzie również i **Stresemann.**

Podczas pobytu Stresemanna przyjedzie do Karlsbadu min. Benesz i rumuński min. spraw zagr. Titulescu.

Również i poseł austrjacki w Pradze bawi obecnie w Karlsbadzie.

Przypuszczają, iż podczas pobytu Stresemanna w Karlsbadzie odbędą się ważne konferencje polityczne.

(O ile zapowiedziane w powyższej depeszy konferencje polityczne dojdą do skutku, możliwy może być również udział w nich p. premjera Bartla, który udał się na kurację do Marjańskich Łaźni (Marienbad), położonych — jak wiadomo — w pobliżu Karlsbadu. — Przyp. Red.).

Manifestacja „anszlussowa" w Wiedniu.

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU ŚPIEWAKÓW NIEMIECKICH.

Wiedeń, 20-7. (AW.) Dziś przybył do Wiednia z okazji zjazdu śpiewaków niemieckich niemiecki min. spraw wewnętrznych.

Wieczorem przybywa zaś prezydent **Reichstagu, Loebe.**

Zjazd przybiera cechy wilekiej manifestacji „anschlussowej", mimo że wszyscy mówcy wystrzegają się w swych oficjalnych przemówieniach aluzyj politycznych.

Na głównych ulicach miasta panuje szalony ruch.

Liczba bawiących chwilowo w Wiedniu gości wynosi 300.000.

Interpelacja w sejmie pruskim

Z POWODU PEWNEGO MOSTU NA WIŚLE.

Berlin, 20-7. (PAT.) Frakcja demokratyczna w sejmie pruskim wniosła interpelację, w której wskazując na niebezpieczeństwo, zagrażające Prusom Wschodnim z powodu zerwania mostu na Wiśle obok Münsterweise, domaga się od rządu pruskiego, aby niezwłocznie wystąpił do rządu Rzeszy z żądaniem interwencji w sprawie przeszkodzenia dalszym pracom niwelacyjnym, prowadzonym przez władze polskie.

(Sprawę mostu pod Opaleniem poruszał już „Kurjer Zachodni" w obszernym artykule wstępnym. Polacy most przenoszą do Torunia, gdyż w dotychczasowem położeniu jest on zbędny, w Toruniu zaś mostu potrzeba. Niemcy dlatego czynią tak wielki alarm dookoła tej sprawy, ponieważ most pod Opaleniem dogadza im ze względów... strategicznych. — Przyp. Red.).

Echa śląskie.

KONFISKATA. Wczorajszy numer „Gazety Robotniczej", wychodzącej w Katowicach, uległ konfiskacie za artykuł pt. „Opowiadają sobie, że..."

ZAINTERESOWANIE WYSTAWA „WNĘTRZE DOMU". Miarą zainteresowania sfer przemysłowych i kupieckich wystawą „Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego", która odbędzie się w czasie od 15 września do 3 października rb. w Katowicach, może być ta okoliczność, iż trzy czwarte miejsc w głównej hali wystawowej jest zajętych pod eksponaty, a dalsze zgłoszenia napływają z każdym dniem coraz intensywniej. Dyrekcja wystawy nosi się z zamiarem zamknięcia listy zgłoszeń w najbliższych dniach.

KONFERENCJA W SPRAWIE PŁAC W GÓRNICTWIE. W dniu wczorajszym odbyła się w Katowicach konferencja w sprawie płac w górnictwie między przedstawicielami przemysłowców i robotników. Delegaci górników Zjedn. zaw. polskiego żądali 30 proc. podwyżki płac, a delegaci Centr. Zw. górn. 25 proc. podwyżki. Żądania te zostały przez przedstawicieli przemysłu odrzucone.

INSTYTUT PORADY ZAWODOWEJ. W jesieni zostanie utworzony w Katowicach z inicjatywy Izby handlowej Instytut porady zawodowej dla rzemieślników, a to na zasadzie badań psychotechnicznych. Kierownikiem Instytutu będzie dr. Biegeleisen z Krakowa.

Wiadomości ze stolicy.

REWELACJE O SOWIECKIM DZIENNIKARZU W WARSZAWIE, korespondencie pism sowieckich Bratinie, obfitują w coraz to nowe szczegóły. Mianowicie twierdzi się, iż Bratin, który przed rewolucją rosyjską należał do skrajnych rosyjskich organizacyj nacjonalistycznych, rozpoczął swoją karjerę dziennikarską w Mińsku i Wilnie pod kierunkiem redaktora ówczesnych pism rosyjskich w tych miastach, znanego polakożercy Soloniewicza. W 1918 roku przeniósł się Bratin do Kijowa, gdzie pracując w pismach „birżuazyjnych", był jednocześnie tajnym agentem bolszewickiej misji Rakowskiego.

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE WYSOKIEGO URZĘDNIKA MAGISTRATU. Władze miejskie w Warszawie poruszone zostały tajemniczem zaginięciem jednego z wyższych urzędników miejskich. Kierownik biura organizacji pomocy lekarskiej Fularski od kilku dni nie przychodził do biura bez usprawiedliwionej przyczyny. Prezydjum magistratu zwróciło się wreszcie do rodziny Fularskiego zamieszkałej w Radziwiłłowie z zapytaniem, jaka jest przyczyna jego nieobecności. Według otrzymanych informacyj, Fularski wyszedł z domu jeszcze 13 bm. i więcej już nie wrócił. Wobec takiego stanu rzeczy magistrat zawiadomił o tajemniczem zaginięciu Fularskiego policję, a jednocześnie zarządzono rewizję ksiąg kasowych. Wyniki kontroli kasowej nie są jeszcze znane.

ECHA AFERY BRYLANTOWEJ. W wyniku dalszego dochodzenia w sprawie wielkiej afery brylantowej dokonano rewizji w mieszkaniu właściciela sklepu z galanterją biżuteryjną Moszka Halperna w Warszawie. W mieszkaniu znaleziono brylanty wagi 200 karatów. Wobec tego, że Halpern nie mógł wykazać się kwitami celnemi — zatrzymano go, a brylatny skonfiskowano. Dalsze śledztwo w toku.

TRAMWAJ WODNY NA WIŚLE. Jedno z przedsiębiorstw żeglugowych w Warszawie zamierza uruchomić jeszcze w tym roku tramwaj wodny. Będą to narazie dwie duże łodzie motorowe, krążące zygzakiem od jednego brzegu Wisły do drugiego, na przestrzeni między mostem Poniatowskiego i Kierbedzia.

HOTEL DLA KOBIET. Towarzystwo ochrony kobiet w stolicy, którego zadania w ostatnich czasach b. wzrosły, w związku z napływem kobiet poszukujących pracy i trudnościami w uzyskaniu zajęcia, buduje własny dom. W domu tym będzie hotel dla kobiet, bursa dla młodych dziewcząt — sierot, warsztaty krawieckie, modniarskie etc.

Po stabilizacji franka.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w lipcu 1928 r.

Stabilizacja franka na utrzymywanym od półtora roku poziomie kursu, rownającego się jedne piątą jego wartości przedwojennej, zaczyna wywierać już pewien wpływ na sytuację gospodarczą kraju. Przeszły coprawda dopiero trzy tygodnie od daty stabilizacji legalnej, co nie jest czasokresem wystarczającym do określenia i zanalizowania czynników finansowo - gospodarczych, normujących nową sytuację, wszakże pewien odłam prasy paryskiej finansowej i giełdowej, który zajmował wogóle stanowisko krytyczne wobec stabilizacji, uważając za jedynie właściwy i pożyteczny dla Francji krok rewaloryzację franka, wysuwa już dzisiaj konkluzje ujemne o wpływie dokonanej reformy walutowej na ogólną sytuację gospodarczą. Można uważać wnioski te za przedwczesne i podyktowane stronniczością w stosunku do rządu i kół sprzyjających stabilizacji. Jednym z wyrazicieli tych poglądów na szkodliwość stabilizacji jest wpływowy organ finansowy paryski „Paris Telegramme", który tak się wyraża o sytuacji obecnej:

„Mówiono nam ze strony naszych oponentów: niech tylko stabilizacja dojdzie do skutku, a natychmiast poprawią się warunki materjalne, ożywi się przemysł nasz i handel, wzmoże się eksport. Upłynęły już dwa tygodnie od chwili stabilizacji. Czy sytuacja ekonomiczna poprawiła się? Odpowiadamy na to pytanie — nie, nie poprawiła się, a raczej pogorszyła się, Ceny wszystkich artykułów idą w górę. Potwierdzenie tego faktu znajdziemy w wykazach statystycznych dopiero za miesiąc lub dwa, ale mimo to odczuwamy to bezpośrednio. Nie będziemy mogli wybrnąć z kłopotów inaczej, jak tylko własnym wysiłkiem, opierając się na własnych siłach. Od czasu wojny liczymy wciąż na pomoc z zewnątrz. Nasz przemysł żąda ochrony celnej i protekcji, robotnicy domagają się poprawy swej sytuacji materjalnej. A wszyscy oczekują pomocy od państwa. Państwo winno przyjść z pomocą jednostkom i grupom. Faktem jest, iż nasz przemysł zasklepia się w rutynie, bowiem banki nie przychodzą mu z pomocą kredytową. Faktem jest również, iż zarówno konsumcja, jak i produkcja słabną; ceny, zamiast spadać, podnoszą się, co musi oczywiście wpływać na zmniejszenie się konsumcji. Kryzys ekonomiczny, naszem zdaniem, zaczyna dojrzewać. Stabilizacja przyczynia się do jego natężenia. Konkurencja innych krajów zagraża naszemu eksportowi. Dzisiaj nie mamy już przed sobą niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, ale stoimy zato w obliczu nowego wroga, którym jest wojna ekonomiczna. Ona to zmusza do walki wzajemnej narody i przeciwstawia je sobie w czasie pokoju".

Objektywizm powyższych wywodów, o ile chodzi o wpływ stabilizacji, nie jest dość przekonywujący. Faktem jest bowiem aż nadto dostatecznie stwierdzonym, iż właśnie rewaloryzacja funta szterlingów i korony duńskiej wywołała zarówno w Danji, jak i w Anglji skutki bynajmniej nie pomyślne. Bezrobocie 2 miljonów ludzi w Anglji jest wynikiem bezpośrednim deflacji i tylko tak bogaty i obfitujący w rezerwy finansowe kraj, jak Anglja, może pozwolić sobie na utrzymywanie dwumiljonowej armji bezrobotnych w ciągu kilku lat. Tak samo i Danja, która na wojnie skorzystała finansowo i mogła sobie pozwolić na luksus deflacji. Deflacja zastosowana we Francji, dotkniętej zniszczeniem wojennem i obciążonej długami amerykańskiemi, dałaby rezultaty o wiele gorsze, niż stabilizacja.

K. R.

Wakacyjne nastroje Berlina.

UPAŁY A POLITYKA. — KONSKA DEMONSTRACJA. — NAZWY ULIC NIEMIŁE DLA AUSTRJI. — DRASTYCZNA POLEMIKA KOMUNISTÓW Z SOCJALISTAMI. — KABARET NIEMOŻLIWOŚCI. — UWAGA LILJANY GISH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Berlin, w lipcu 1928.

Jest lipiec... Ogniste słońce grzeje, jakby powetować chciało straty ubiegłych miesięcy, w których na zbytnie ciepło uskarżać się nie można było. Z asfaltowych chodników bije omdlewające gorąco, wszędzie jest duszno, a znikąd ani trochę orzeźwiającego chłodu. Czyż dziwić należy się, że w tak dusznej atmosferze nikt nie chce słyszeć o polityce i politycznych targach.

W takim nastroju tylko prawdziwe sensacje mogą wywołać jakieś żywsze zainteresowanie. Nic z polityki! A więc cały Berlin mówi i śmieje się na temat „końskiej demonstracji", która onegdaj przeciągnęła ulicami głównego centrum Berlina. Uformował się olbrzymi pochód koni i zaprzęgów, szły jeden za drugim wozy, dorożki, furmanki gospodarcze, wozy przedsiebiorstw przemysłowych, ciągnięte przez silne, słabe, rosłe i karłowate konie. „Protestujemy przeciwko motorom i autom!" — donosił główny transparent. „Koń jest najtańszym i najwygodniejszym środkiem lokomocji", — krzyczeli liczni niespensjonowani dorożkarze na różnobarwnych tablicach, wiezionych w pochodzie. Demonstranci bawili przez długi czas ulice Berlina, budząc wszędzie poruszenie i huczne śmiechy.

Bez wrażenia przechodzi również przemianowanie wielu ulic berlińskich, mimo że przemianowanie to ma „poważne znaczenie polityczne". Oto do tej pory szereg ulic Berlina nosiło nazwy, pochodzące z czasów zwycięstwa Prus nad Austrją w roku 1865. Nazwy tych ulic pochodzące częstokroć od nazwisk wodzów i miejscowości, w których Austrjacy ponieśli dotkliwą klęskę, były bardzo niemiłe dla Austrjaków. Dzisiaj sytuacja zmieniła się. Prusy zabiegają dziś o przyjaźń Austrji, aktualna jest kwestja przyłączenia Austrji do Niemiec, — a więc w myśl zmodernizowanej dewizy: „Prusak - Austrjak dwa bratanki..." ttrzeba dać dowody przyjaźni i usunąć drażliwe wspomnienia...

Natomiast interesujące są i wiele wywołują śmiechu wystąpienia komunistycznej „Rothe Fahne::, która z okazji objęcia przez socjalistów rządów w Niemczech, daje żonom nowych dygnitarzy socjalistycznych liczne złośliwe wskazówki, jak żyć muszą „burżuazyjne damy" przy boku wielkich mężów stanu. Złośliwość „Rothe Fahne" posuwa się nawet do ataków na żonę obecnego kanclerza, Müller - Frankena, którą komuniści w ironicznej formie atakują za... stosowanie codziennych kąpieli i używanie ołówka karminowego do ust! Prasa socjalistyczna nie szczędzi oczywiście odpowiedzi i wskazuje, jak po burżujsku żyją towarzyszki z komunistycznego raju w Rosji sowieckiej. Dyskusja jest wesoła, obfituje w drastyczne momenty, a to najbardziej cieszy berlińczyków.

Albo inny rodzaj „sensacji", wywołującej ogólne zadowolenie. W jednej z knajp na Schwerinerstrasse ulokował się kabaret modernistów, ochrzczony nazwą „Niemożliwości". Aktorzy nazywają się „niemożliwymi". Cechą zasadniczą tej grupy to perwersja i pornografja. Ale Berlin to lubi i „niemożliwi" mają naogół wcale dobre powodzenie. Aliści ostatnio policja stwierdziła, że lokal „niemożliwych" wykazuje liczne wady w budowie i wobec tego dalsze przedstawienia w tym lokalu zostały zabronione. Przed opieczętowanym lokalem zgromadzili się jednak aktorzy, wynajęli dorożkę, zaimprowizowali na niej dorywczą scenę i chcieli odbyć przedstawienie pod gołem niebem. Oczywiście policja wkroczyła powtórnie i wszyscy aktorzy przy akompanjamencie zadowolonej publiczności powędrowali na komisarjat. Była radość, „jubel" i... sensacja!" Niemożliwi zapłacili nieznaczną karę i wobec tej reklamy myślą o wynajęciu nowego lokalu.

Pozostają jeszcze „sensacyjne" odwiedziny. W czasie, gdy prawie pół Berlina wyjeżdża na letnie wywczasy, niemniej liczna liczba gości z zagranicy przybywa na odwiedziny do Berlina. Nie brak oczywiście wizyt sławnych gwiazd ekranu (Liljana Gish) oraz innych mniej lub więcej znanych wielkości. „Sensacyjni" goście są oczywiście oblegani i na każdym kroku pokazuje im się „wielkość" Berlina i jego amerykańskie tempo... Liljana Gish odpowiedziała jednak kilku natarczywym, że Berlin jest „wprawdzie" miły i... wogóle, ale... do Ameryki jeszcze daleko. Oświadczenie to było oczywiście bardzo bolesne.

Oto jedyne, godne zanotowania, wakacyjne zmartwienie Berlina...

Fr. Wier—cki.

Na gruzach wojny domowej

SZERZY SIĘ W CHINACH STRASZNA KLĘSKA GŁODOWA.

Z północnych prowincyj chińskich, wycieńczonych wojną, podatkami dla zaspokojenia różnych kondotjerów, głodem i posuchą, tysiące Chińczyków ucieka do Mandżurji.

W Szantungu opustoszały całe wsie i miasta. W r. ub. miljon ludności wywędrowało do Mandżurji, w tym roku przypuszczalnie 3 — 4 miljonów Chińczyków szukać będze nowej ojczyzny w tym urodzajnym kraju.

Najsilniejszy był ten ruch emigracyjny w kwietniu, kiedy przez sam Charbin przeszło 800.000 Chińczyków, coby wskazywało, że, licząc tych, którzy ominęli Charbin, było ich około miljon. Podobną była liczba w maju.

Z Szanghaju piszą o straszliwych spustoszeniach, wyrządzonych przez klęskę głodową. Z 3 miljonów, dotkniętych klęską głodową na przestrzeni 100 milj. kwadr. angielskich, conajmniej miljon skazany jest na śmierć. Stany Zjednoczone obiecują przyjść z pomocą i na ten cel zebrano tam już 10 milj. dolarów. W międzyczasie komitety lokalne zajęły się niesieniem pomocy.

Tragiczną jest historja emigranta, który w towarzystwie żony i dwuch córek, znalazł się w Tiensin, ogołocony ze środków materjalnych. By znaleźć pieniądze na dalszą podróż, sprzedał za sumę, równającą się 45 złotym, jedną ze swych córek. Z rozpaczy żona się powiesiła, a ojciec w przystępie furji zadusił rękoma drugą córkę w obliczu wszystkich innych zebranych na stacji w Tiensin emigrantów.

Na wygnaniu i w poniżeniu

ŻYJE CARSKA RODZINA.

W związku z 10-tą rocznicą zamordowania cara Mikołaja II i członków jego rodziny w Jekaterynburgu pisma rosyjskie na emigracji podają zestawienie pozostałych przy życiu członków dynastji Romanowów.

Z zestawienia tego wynika, że 17 członków rodziny carskiej zamordowali bolszewicy, 40 zaś żyje rozproszonych po całym świecie.

Najlepiej powodzi się w. ks. Dymitrowi Pawłowiczowi, który ożenił się z córką miljonera amerykańskiego, Emery, i mieszka stale w Londynie. Król angielski nadał synowi z tego małżeństwa tytuł księcia Romanowa - Iljińskija.

Z dwu córek rozstrzelanego przez bolszewików Jerzego Michajłowicza jedna jest żoną amerykańskiego miljardera Leadsa, druga zaś wyszła zamąż za oficera marynarki angielskiej ks. Battenberga.

Ciężko zarabia na utrzymanie w. ks. Marja Pawłowa, żona ks. Putiatina, która w Paryżu prowadzi wielką pracownię artystyczną haftów.

Bracia pretendenta do tronu w. ks. Cyryla, Borys i Andrzej, z których pierwszy ożenił się z córką kupca Jelisiejewa, drugi zaś z tancerką Krzemińską, mieszkają w południowej Francji.

Reszta Romanowów żyje rozproszona po całym świecie. Najwięcej z nich mieszka we Francji.

Nowe fale

RADJOSTACYJ EUROPEJSKICH.

Międzynarodowa konferencja, która obradowała z ramienia międzynarodowego związku radjofonicznego w Lozannie, zajmowała się sprawą przydziału długich fal dla większych stacyj nadawczych.

Aby zdecydować, które państwa w liczbie siedmiu, mogą pracować w zakresie 1340 do 1875 m., ustanowiono najpierw formułę, w której wzięto pod uwagę powierzchnię kraju, liczbę ludności, liczbę lat funkcjonowania stacji i sumę kilowatów energji antenowej.

Z obliczeń tych wypadło, że z pośród 15 państw, ubiegających się o długie fale, otrzymać je może tylko 7, a mianowicie: Niemcy, Anglja, Francja, Rosja, Szwecja, Polska i Holandja. Dla poszczególnych stacyj w tych krajach przydzielono fale, jak następuje: Otrzymały: Huizen 1852 m. Radio-Paris 1752 m., Königswusterhausen 1649 m., Daventry 1561 m., Moskwa 1485 m., Warszawa 1414 m. i Motala 1352 m. Z Rosją przeprowadzone być mają jeszcze układy co do tego, aby fale 1485 m. można było oddać Finlandji dla jej nowej stacji Lahti.

Pozostałe państwa uprawnione do posługiwania się tylko falami krótkiemi. W jaki zaś sposób przydział tych fal ma być dokonany, o tem zadecydować ma następna konferencja komisji technicznej związku, która w końcu lipca r. b. zebrać się ma w Brukseli.

Odnalezianie zwłok

BANKIERA LOEWENSTEINA.

Koło Calais łódź rybacka wyłowiła z wody zwłoki, co do których istnieje przypuszczenie, że są to zwłoki bankiera belgijskiego Loewensteina, który wypadł z samolotu.

Na domysł ten naprowadza szczegół, że na ręku zmarłego znaleziono bransoletkę z zegarkiem, mającym monogram A. L., co mogłoby oznaczać: Adolf Loewenstein.

Twarzy rozpoznać nie można, gdyż zwłoki są już w stanie silnego rozkładu.

ECHA LETNIE.

Młodzież z Zagłębia

W ORAWCE.

Z jakimż niekłamanem zadowoleniem są witane przez młodzież szkolną każde nadchodzące wakacje. Prawie każdy, kogo tylko stać w dzisiejszych trudnych czasach na to, opuszcza rozpalone od słońca mury miast i przenosi się w atmosferę cichej i spokojnej wsi.

Ósme już z rzędu kolonje wakacyjne uczniów państwowego gimnazjum z Dąbrowy Górniczej obrały sobie tym razem za siedzibę wieś Orawkę, położoną o 26 klm. od stacji Chabó a.

Orawka rok rocznie cieszy się coraz liczniejszym napływem letników z Zagłębia, Warszawy, Krakowa, a nawet Poznania. Liczba letników dzięki wspaniałemu położeniu, Orawki, niezrównanemu górskiemu powietrzu — co roku wzrasta, a górale, choć stale budują nowe, schludne domy, nie mogą nadążyć z budową mieszkań dla letników.

Widoki, jakie czarują oczy widza, na długi przeciąg czasu pozostają w pamięci, a szczególnie daleka sylwetka granitowych szczytów Tatr i majestatyczna Babia Góra. Powietrze wspaniałe, a przy sprzyjającej pogodzie każdy czuje się wyśmienicie, wdychając żywiczną woń lasów, zapach kwiatów i bujnych łąk.

Każdy z uczestników kolonji szkolnej już po kilkudniowym pobycie opalony, zdrowy i zadowolony spędza czas na świeżem powietrzu, uprawiając na skoszonych łąkach ulubione przez młodzież gry w piłkę. A kiedy już znuży się gra w piłkę i bieganiem, chętnie zabiera się do czytania książek z bibljoteki szkolnej, którą kolonja częściowo tu zabrała; często wyruszają wycieczki do lasu, ale brak jest w tym roku jagód i grzybów, bo jedne zniszczały skutkiem mrozu czerwcowego, a drugie nie mogą wyróść w czasie tegorocznej suszy.

Rzeka Orawa Czarna, płynąca tuż obok pomieszczeń kolonji, zapewnia wszystkim wyśmienitą kąpiel. Ponieważ kolonja posiada charakter propagandowy polskości, każda drużyna raz w tygodniu wyrusza w pole, pomagając mniej zamożnym góralom w pracy na roli.

Dwie godziny dziennie począwszy od 15 lipca przygrywa znana ze swych występów na terenie Zagłębia orkiestra szkolna pod kierownictwem braci Wilkoszewskich. Grą swą umila ona czas pobytu na kolonjach, a letnikom przypomina nieco nasze uzdrowiska.

Od czasu do czasu urządzane są zabawy taneczne w sali szkolnej, która specjalnie została przeznaczona na czytelnię i salę taneczną.

Zorganizowaniem kuchni kolonji zajęła się niestrudzona p. J. Szkupowa z Dąbrowy; śniadania, obiady, podwieczorki i wieczerze przyrządzane nader smacznie i nie zdarza się, żeby ktokolwiek porcji swej nie zjadł, owszem wielu uczniów bierze podwójne porcje, o ile tylko kuchnia nastarczyć może. Komendantem kolonji jest Pawłow. Bawi też na kolonji nasz dyrektor, który grywa z nami w szachy, chodzi na wycieczki i wygłasza pogadanki; przebywa również w Orawce p. prof. Kuźniak. W dni świąteczne, lub też wieczorami bardzo często spędza się czas na rozmowach z góralami, którzy niezmiernie są radzi z naszego przyjazdu i z tego, że możemy im umilić czas przez pobyt młodzieży w Orawce. Najbardziej zachwycają się grą orkiestry szkolnej, której słuchają z wielkim zdumieniem i podziwem.

M. Herchold.

Orawka, 19.7-1928 r.

Kongres Eucharystyczny w Częstochowie

ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 8 I 9 WRZEŚNIA.

Organ Kurji biskupiej w Częstochowie, tygodnik „Niedziela", zamieszcza w ostatnim numerze List Pasterski ks. Biskupa Teodora Kubiny w sprawie djecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie.

Kongres odbędzie się w dniach 8 i 9 września, z których pierwszy dzień jest uroczyście obchodzony jako dzień Narodzenia Matki Boskiej, następny zaś dzień przypada na niedzielę.

Nawiązując do Kongresu Eucharystycznego w Chicago w r. 1926 i innych, ks. biskup Kubina przypomina podobne uroczystości w Polsce:

Poruszyła się nareszcie także i Polska. Dnia 16 i 17 czerwca Lwów to miasto bohaterów, i djecezja Lwowska; od dnia zaś 28 czerwca do 1 lipca Łódź, to miasto pracy, i djecezja Łódzka — złożyły na wspaniałych Kongresach Eucharystycznych naprawdę królewskie hołdy Chrystusowi Eucharystycznemu i oświadczyły uroczyście: „Volumus hunc regnare super nos!", My chcemy, żeby Chrystus Eucharystyczny królował nad nami!

Nadeszła teraz kolej na Częstochowę, to religijne serce Polski, tę świętą stolicę Królowej Korony Polski, i dla djecezji Częstochowskiej, której Ona jest Patronką. Właśnie Ona, ta serdeczna Matka nasza, natchnęła nas, by zwołać djecezjalny Kongres Eucharystyczny do Częstochowy, do Jej domu na Jasnej Górze, i to w samo święto Jej Narodzenia.

Ponieważ nie wszyscy djecezjanie będą mogli wziąć udział w Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie, w niedzielę 9 września, kiedy w Częstochowie odbędzie się uroczysty pochód Eucharystyczny z Jasnej Góry do katedry, w każdej parafji djecezji Częstochowskej odprawione będzie uroczysta suma z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i z procesją Eucharystyczną około kościoła.

Ks. biskup Kubina przypomina, że Chrystus został wychowany w rodzinie robotniczej i sam jako robotnik pracował do 30-go roku życia przy warsztacie św. Józefa.

Czyż wobec tego nie jest słusznem, że nasz Kongres Eucharystyczny chcemy zakończyć wielką manifestacją robotników i wogóle ludzi pracy na cześć Chrystusa — Króla społecznego. Chrystusa—Robotnika? Odbędzie się ona w niedzielę, 9-go września, popołudniu o godz. 4 na wielkim placu u stóp klasztoru Jasnogórskiego. Mam nadzieję, że wielka ta myśl trafi do waszego serca, kochani robotnicy, i że pośpieszycie licznymi tysiącami ze wszystkich stron djecezji Częstochowskiej, aby brać udział w tej wzniosłej manifestacji, aby uroczyście oświadczyć, że pod przewodnictwem Chrystusa — Robotnika, Chrystusa — Króla społecznego chcecie współpracować, jak niegdyś apostołowie — robotnicy, nad odnowieniem świata, nad uzdrowieniem stosunków społecznych.

Przygotowaniem manifestacji w poszczególnych parafjach djecezji mają się zająć oddziały Ligi katolickiej a gdzie ich dotąd niema, mają się utworzyć komitety parafjalne, które zorganizują kompanje parafjalne na Kongres do Częstochowy

---

Zwracamy uwagę, że List Pasterski ks. biskupa Kubiny ogłoszony jest w tygodniku „Niedziela", którego egzemplarze w dniu jutrzejszym każdy będzie mógł nabyć przy kościele.

Praca dla bezrobotnych

W LASACH PAŃSTWOWYCH.

Nadleśnictwa państwowe „Antoniuk" i „Katrynka" 3 klm. od Białegostoku zgłosiły zapotrzebowania na większą ilość robotników leśnych na następujących warunkach: Robotnicy winni posiadać piły i siekiery. Płaca wynosi: za 1 mtr. szczapiny z okorowaniem od 1 zł. 70 gr. do 1. 80 gr., za 1 mtr. okrąglaków z okorowaniem od 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 40 gr., za 1 m. papierówki z okorowaniem od 2 zł. 50 gr. do 2 zł. 60 gr., za 1 m. badulca od 1 zł. do 1 zł. 20 gr. Kandydaci winni zgłosić się do P. U. P. P. w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego nr. 16) w godzinach od 8 do 14. Przejazd do Białegostoku ze zniżką kolejową 50 proc.

× KOMERCJALIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH. Departament samorządowy Ministerstwa spraw wewnętrznych opracował wzór ankiety, która w najbliższym czasie zostanie rozesłana do wszystkich samorządów. W opracowaniu ankiety wzięli udział, specjaliści fachowcy, przedstawiciele gospodarczych związków społecznych oraz przedstawiciele wyższych uczelni. Ministerstwu chodzi o to aby ankieta obok charakteru działalności przedsiębiorstw komunalnych z ich finansową organizacją oraz stosunek do samorządów. Wyniki ankiety Ministerstwo poda do wiadomości publicznej w wydaniu książkowem. Po opracowaniu wyniku ankiety, Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpi do rozważania organizacyjnych form przyszłych komercjalizowanych przedsiębiorstw komunalnych. Będą to zapewne towarzystwa mieszane w formie spółek akcyjnych z przewagą kapitału miejskiego.

× ROBOTNICY SEZONOWI. Wobec mnożących się ostatnio przypadków nielegalnego przekraczania granicy polsko-niemieckiej przez robotników polskich, poszukujących pracy w Niemczech, urząd emigracyjny przy Min. pracy i opieki społecznej podaje do wiadomości: robotnicy, którzy bez paszportów emigracyjnych usiłują przekroczyć granicę, nietylko pozbawieni są widoków znalezienia pracy, ale narażają się na karę aresztu za nielegalne przekroczenie granicy. Nawet, gdyby wyjątkowo robotnik znalazł pracę w Niemczech, bywa z reguły wyzyskiwany przez pracodawcę, który wie o tem, że robotnik z obawy przed karą, nie będzie się żalił na wyzysk, ani przed władzami niemieckiemi, ani przed naszemi konsulatami

× SPRAWA HANDLU DOMOKRĄŻNEGO. Dzięki nowej ustawie przemysłowej została wreszcie unormowana sprawa handlu domokrążnego. Dotychczas dziedzina ta przedstawiała bardzo dużo do życzenia, gdyż handel ten nie podlegał żadnej kontroli. Obecnie każdy domokrążca musi posiadać tzw. licencję na prowadzenie handlu, przyczem pozwolenie to obejmuje tylko jedno województwo i w razie zmiany terenu, względnie chęci prowadzenia handlu także na terenie innego województwa, domokrążca musi uzyskać pozwolenie województwa, na obszarze którego chce prowadzić swój proceder. Reforma ta ma przedewszystkiem tę zaletę, iż poza uporządkowaniem stosunków w handlu domokrążnym, zyska na tem i skarb państwa, dotychczas bowiem bardzo duży odsetek domokrążców wymykał się z pod kontroli i nie płacił żadnych świadczeń na korzyść państwa lub samorządu, co obecnie zostało usunięte.

× IZBA HANDLOWA W SOSNOWCU. Minister Kwiatkowski podpisał już rozporządzenie w sprawie utworzenia izb przemysłowo - handlowych w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Wilnie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Rozporządzenie to wyznacza terminy wyborów do tych izb.

× ZJAZD WOJEWÓDZKI PIEKARZY. Jutro odbędzie się w Sosnowcu w sali związków na Pogoni zjazd wojewódzki piekarzy wszystkich właścicieli piekarń z całego województwa Kieleckiego. Na zjeździe obecnie będą przedstawiciele władz, Sejmu i Senatu.

× NOWE CENY. Komisja cennikowa przy magistracie sosnowieckim ustaliła nowe ceny : słoniny na 3 zł. 45 za kg., schabu — 3 zł. 20 gr. i mięsa wieprzowego 2 zł. 75 gr. Ceny powyższe obowiązują od dzisiaj.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Sobota	Dziś Praksedy P.
	Jutro Marji Magdaleny.
	wsch. słońca 3 m. 41
	Zach. „ 19 m. 43

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębia" — „Jedna kobieta i oni dwaj".

× OSOBISTE. Notarjusz w Dąbrowie Górniczej p. Klemens Ciechoński rozpoczął urlop 6 tygodniowy. Do zastępczego pełnienia obowiązków notarjusza delegowany został p. Juljan Kleczko.

× PASZPORTY SEZONOWE. Zamieszkali w okręgach, położonych w pobliżu granicy niemieckiej robotnicy sezonowi, którzy na okres robót rolnych udają się do Niemiec, otrzymywać będą paszporty emigracyjne, nie zaś jak dotąd przepustki, uprawniające ich do przejścia granicy. Wydawanie paszportów emigracyjnych ma na celu umożliwienie tej kategorji emigrantom korzystania z uprawnień socjalnych, jakie przysługują na terenie Niemiec polskim robotnikom sezonowym, zaopatrzonym w paszporty emigracyjne.

× O BEZPIECZEŃSTWO NA UL. ZAWODZIE. Mieszkańcy ul. Zawodzie w Będzinie nadesłali nam list, w którym skarżą się, iż uliczka ta jest niezwykle ciasna i posiada tylko jedno wyjście, tymczasem ostatnio urządzono w jednym z domków sieczkarnię, co z uwagi na niekorzystne warunki uliczki i gromadzenie większej ilości materjału łatwopalnego, połączone jest z poważnem niebezpieczeństwem w razie pożaru. Mieszkańcy zwracają się z prośbą do władz o roztoczenie nad uliczką odpowiedniego nadzoru i wydanie zarządzeń w zakresie zapewnienia mieszkańcom możliwego bezpieczeństwa.

× KOEDUKACJA. W Min. oświaty omawiana jest kwestja ustosunkowania się do szkolnictwa koedukacyjnego. Na podstawie materjałów z lat ubiegłych można stwierdzić, w jakim stopniu koedukacja wpływa na stan rozwoju umysłowego i moralnego młodzieży. Przeciwnicy koedukacji wskazują, że tego rodzaju system szkolny oddziaływa ujemnie na młodzież. Szkoły koedukacyjne wytwarzają konkurencję pomiędzy chłopcami a dziewczętami. Tworzą się jakby dwa wrogie obozy, konkurujące z sobą, denuncjujące wobec nauczycieli jeden drugiego. Zwolennicy koedukacji wskazują, że „flirt" szkolny nie jest spowodowany koedukacją. Co się tyczy konkurencji, posiada ona dobrą stronę, albowiem dziewczynki oddziaływają umoralniająco na chłopców.

× APROWIZACJA MIAST. Projektuje się wzmożona akcja udzielania związkom komunalnym kredytów na zaopatrzenie się w rezerwy zbożowe. Następnie szereg innych zarządzeń zabezpieczyć ma dostateczny dopływ zboża i utrzymanie jego cen na rynku krajowym. Min. spraw wewnętrznych opracowało w dziedzinie polityki aprowizacyjnej rządu w najbliższych czasach zasadniczy wniosek, który będzie omówiony na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów.

× O PRACĘ DLA INWALIDÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do samorządów przypomnienie o przyjmowaniu inwalidów wojennych na wolne posady w samorządach, w myśl ustawy o inwalidach wojennych.

× NOWE PRZEPISY USTAWY BUDOWLANEJ. Minist. robót publicznych wyda rozporządzenie, dotyczące stosowania przepisów ustawy budowlanej przez władze miejscowe. Przedewszystkiem przepisy wyjaśnić mają kompetencje magistratów i komisarjatu rządu w sprawach budowlanych, jak remont domów, stawianie rusztowań, grubość murów, tynkowanie ścian. Dla nadzoru nad budowami utworzona ma być policja budowlana, której obowiązki pełniła dotychczas policja państwowa.

Plony tegoroczne

NIE BĘDĄ NAJPIĘKNIEJSZE.

Żniwa w wielu stronach kraju, a między innemi i w Zagłębiu, już się rozpoczęły. Już dźwięczą kosy, a złote „garście" układają się równymi rzędami. Snopy, jak panny w pasie ściśnięte powrósłami stają w kopki.

Z tem tylko bieda, że nie wszędzie te kopki mają jednakowo silne kłosy i że nie wszędzie jest dorodne ziarno.

Katastrofalna susza, którą my, mieszczuchy, odczuwamy jedynie jako nieprzyjemność upału, dla zbóż i dla urodzajów jest klęską.

Więc na ziemiach zbyt lekkich i piaszczystych, od wielu tygodni pozbawionych zbawiennego deszczu i wilgoci, słoń ce zionące ogień żywy z nieba wyhodowało ziarno chuderlawe, nikłe.

Natomiast tam, gdzie rośliny miały dość wilgoci, zbiory są piękne.

Ogromny też wpływ na ilość i jakość ziarna ma kultura pól. Oczywiście pod tym względem przodują pola średniej i dużej własności, jako utrzymane i wynawożone lepiej niż chłopskie drobne półka, wygłodzone i zachwaszczone.

Jak nas w Ministerstwie rolnictwa informują, najlepiej w roku bieżącym udały się w Polsce żyta. Zbiory wystarczą na naszą wewnętrzną potrzebę.

Jęczmienia wyhodowaliśmy ponad wewnętrzne potrzeby. Będzie co wywieźć i sprzedać za wysokowartościową walutę.

Natomiast pszenicy nie wystarczy nawet dla nas samych. Trzeba będzie zapłacić za nią „ciężkie" dolary, jeżeli oczywiście nie zechcemy ograniczyć spożycia mąki pszennej.

Ziemniaki naogół zapowiadają się dobrze, wyjąwszy oczywiście piaszczyste górki, na których wskutek suszy już zżółkły i poschły. Znawcy twierdzą, iż naogół wyszliśmy z pod ognistej ulewy promieni słonecznych obronną ręką.

× **SPRZEDAŻ GMACHU BANKOWEGO.** Jak się dowiadujemy, okazały gmach Banku Handlowego przy ul. Sączewskiej w Będzinie nabył znany przemysłowiec i współwłaściciel zakładów cynkowych w Będzinie, p. Firstenberg. Gmach został sprzedany za 40 tysięcy dolarów.

× **Z LIGI KATOLICKIEJ W DĄBROWIE.** W niedzielę dn. 22 lipca o godz. 6 wieczorem odbędzie się w małej sali Stow. robotników chrześcijańskich ogólne zebranie członków Stow. mężów katolickich, na którem wygłoszony zostanie referat o prześladowaniach katolików w Meksyku.

× **ŁOBUZERSKI NAPAD.** Tuszyńska Karolina, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 110, udała się onegdaj pieszo do Będzina. Dla skrócenia sobie drogi szła ścieżkami polnemi. W chwili kiedy znajdowała się w pobliżu cmentarza pogońskiego, wyskoczyło z żyta dwuch wyrostków, z których jeden wyrwał jej z ręki torebkę, poczem obaj skoczyli z powrotem do żyta. Tam przejrzawszy zawartość torebki wyjęli z niej 48 zł. poczem próżną wyrzucili na ścieżkę, sami zaś zbiegli w kierunku Małobądza. Poszkodowana kobieta, napadnięta przez łobuziaków w biały dzień, bo o godzinie 12.30 w południe zawiadomiła o zdarzeniu policję, podając jednocześnie rysopis obu młokosów. Spodziewać się należy, że policja wytropi złodziejaszków i poniosą oni odpowiednią karę za łobuzerski napad.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Przy reperacji beczek metalowych w składzie smarów Klepfisza w Sosnowcu (Kościelna) zajęty był Dudek Tomasz, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 44. Onegdaj w czasie spawania beczki lampą acetylenową zapalił się pozostałe w beczce gazy benzynowe i w połączeniu z płomieniem acetylenowym spowodowały wybuch. Wskutek rozerwania się beczki Dudek doznał okaleczenia obu rąk i kolan oraz uszkodzenia wargi. Po udzieleniu Dudkowi pierwszej pomocy na miejscu przewieziono go do szpitala Kasy chorych w Sielcu.

× **NAPAD BANDYCKI.** W ub. środę o godz. 2 popołudniu do powracającego z Jarmarku sołtysa Migalskiego z Janowa na drodze między Żarkami a Janowem wyszło z lasu trzech podejrzanych osobników, pragnąc zatrzymać furmankę. Przestraszony sołtys podciął konie i zbiegł bandytom, którzy zamierzali pościgu za furmanką. Wobec powyższego z Janowa, komenda pow. policji w Częstochowie zarządziła natychmiastowo policji zarządziła natychmiastową obławę, która już naprowadziła na trop sprawców nieudanego napadu bandyckiego. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

W upalny wieczór lipcowy

CIĘŻKO JEST MYŚLEĆ O SPRAWACH MIEJSKICH.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie **Rady miejskiej w Będzinie**, na którem, między innemi, załatwiono wreszcie preliminarz budżetowy.

Na wstępie, jak zwykle, nagłe wnioski, interpelacje i **oświadczenia. Solidarność**, z braku innych argumentów zgłasza oklepany i naturalnie **absurdalny wniosek**, aby robót miejskich nie oddawano przedsiębiorcom, lecz wykonywano je we własnym zakresie.

Zapowiedź jałowej w tej materji dyskusji przeciął skutecznie prezydent **p. Michael** wyjaśniając, iż w sprawie tej **obowiązuje uchwała powzięta przez Radę w swoim czasie**, a stojąca na wręcz odmiennem stanowisku.

Z kolei klub P. P. S. składa **znamienne oświadczenie.** Mianowicie, na poprzedniem posiedzeniu uchwalono wniosek lewicy, aby **robotnicy, zatrudnieni przy robotach miejskich, pracowali cały tydzień, a nie 3 dni w tygodniu,** jak to stosował Magistrat. Daremnie wówczas prezydjum zarządu miasta wyjaśniało, iż **plan robót jest ściśle ustalony i przystosowany do środków pieniężnych** i że w miarę uskutecznienia zamierzeń, zaszła konieczność redukowania robotników, jednakże na ich prośbę zatrudniono nadal wszystkich, **lecz tylko 3 dni w tygodniu.**

Nie przekonało to Rady i wniosek o zatrudnieniu robotników w ciągu **6 dni uchwalono.**

Efekt wniosku był ten, iż robotnicy, którzy mieli postradać pracę, chcieli doraźnie rozprawić się z wnioskodawcą, w wyniku czego **klub P. P. S. przyszedł do przekonania, iż trzeba ratować sytuację** i na onegdajszem posiedzeniu złożył wyjaśnienie, iż mówiąc o powiększeniu liczby dni pracy, miał na myśli nietylko robotników zatrudnionych przy robotach miejskich, lecz wogóle **wszystkich bezrobotnych.**

Niezręczne tłomaczenie obalono odczytaniem protokułu, z którego okazało się, iż pp. radni z P. P. S. w **obawie o swą skórę** skonstruowali naiwne wyjaśnienie, które ich tylko ośmieszyło.

Po tym prologu przystąpiono do właściwych obrad. Wiceprezydent **p. Rubinlicht**, wychodząc z założenia, iż protokuł z poprzedniego posiedzenia w sprawie 3 czytania preliminarza budowlanego zawiera pewne niejasności, zaproponował powtórzenie głosowania w obawie, iż **władze nadzorcze mogą poprzedni protokuł zakwestjonować.** Rada nie podzieliła poglądu p. wiceprezydenta i uznała, że głosowanie było formalne, a tem samem odpadła konieczność powtarzania głosowania.

Następnie Rada zaakceptowała **decyzję komisji drogowo-budowlanej**, która przyszła do przekonania, iż wniosek p. Jakubowicza w sprawie **zmiany linji tramwajowej z Będzina do Czeladzi** jest nierealny i niewykonalny.

Wobec takiej decyzji, p. Jakubowicz złożył oświadczenie, iż zrzuca z siebie **wszelką odpowiedzialność** za ewentualne wypadki na nowozaprojektowanej linji. Oświadczenie to wywołało ogólny śmiech, gdyż p. Jakubowicz w żadnym wypadku **nie będzie ponosił konsekwencji** za wypadki tramwajowe, chyba, że sam je zechce wywołać.

Przewlekłą dyskusję wywołał projekt **podwyższenia podatku od nieruchomości** z 25 na 50 proc.

Może skutkiem gorąca, część radnych nie bardzo zdawała sobie sprawę z istoty rzeczy i omawiano wszystko, tylko nie sprawę podatku, przyczem w swoisty sposób wzajemnie się atakowano.

Ostatecznie projekt odrzucono.

W związku z nową ustawą w sprawie **reorganizacji miejskich komitetów rozbudowy,** do komitetu w Będzinie wybrano pp. **Wolińskiego, Wasia, M. Kępińskiego, Jakubowicza, G. Weinzihera, J. Kozłowskiego, J. Laubitza, M. Lewina.** Jednego mandatu nieobsadzono.

Wreszcie odczytano pismo województwa z zawiadomieniem, iż uchwała Rady miejskiej, powzięta w swoim czasie w **sprawie redukcji robotników** w Tow. sosnowieckiem, jako przekraczająca kompetencje Rady miejskiej jest nieważna i na tem posiedzenie zakończono.

Co się dzieje w Niwce

POGRZEB CZŁONKA „SOKOŁA" — MŁODZIEŻ NIWECKA. — ZANIK WĘCHU WŁADZ SANITARNYCH. — DZIELNA CZWÓRKA.

W dniu 18 b. m. odbył się w Niwce pogrzeb członka Tow. Gimn. „Sokół" w Niwce ś. p. Wacława Urbanika. Zmarły tragicznie zaledwie 19-letni młodzieniec swą obowiązkowością i szczerem oddaniem się sprawom i ideom sokolskim, zjednał sobie ogólną sympatję kolegów, to też pogrzeb jego zgromadził ogromną liczbę publiczności. W pogrzebie wziął udział Zarząd „Sokoła", członkowie czynni z Niwki i Milowic, delegacja „Strzelca" i orkiestra górnicza.

Koncentrująca wzorem lat poprzednich w ogrodzie przy „Lutni" orkiestra górnicza kopalni „Jerzy", w tym roku po 5 koncertach zmuszona była przerwać dalsze granie w ogródku z powodów dosadnie charakteryzujących niewlaściwe zachowanie się młodzieży niweckiej. Oto za bezinteresowne uprzyjemnianie publiczności wieczorów po 2 razy w tygodniu, traktowano muzykantów ciskaniem kamieni i szkła. Rezultat naturalnie nie mógł być inny, jak zaprzestanie dalszego grania w ogródku. Zdarzało się to przez 5 wieczorów z rzędu, a fakt ten rzuca bardzo ujemną opinję na obecny stan moralny młodzieży.

Pomimo usilnie i pod groźbą kar zalecanego przez władze utrzymywania w porządku i czystości placów i domów, niektórzy osobnicy lekceważą sobie to rozporządzenie. Zdrowe i nie od parady nosy muszą mieć ci, którzy z obowiązku winni badać zdrowotny stan Niwki, bo widocznie nie drażni wcale ich powonienia, a może nawet sprawia im wrażenie perfum, smród rozlegający się z ustępów znajdujących na jednej z posesji przy samym froncie ulicy Szosowej i to naprzeciwko Urzędu gminnego. Przechodnie zatykają sobie nosy i wstrzymują oddech, by uchronić swe płuca od mikrobów, a ci, którzy powinni czuwać nad sanitarnym stanem wsi, porozjeżdżali się może na letniska lub też kryją się przed żarem słonecznym, lub też cierpią na zanik węchu.

Czterej sokoli, gniazda Niwka, o których umieściliśmy krótką wzmiankę w numerze środowym, wyruszają łódką na rzece Przemszy w sobotę dnia 21 b. m. do Warszawy. Przedtem odbyli oni długi trening, skompletowali swoje zapasy i dokumenty, i obecnie, pełni dobrych myśli, z miną zuchowatą przystępują do wykonania swego zamiaru. Zuchom Centkowskiemu St., Kućmie St., Saniakowi B. i Szlachcicowi J. życzymy szczęśliwej drogi i pomyślnego dokonania podróży. Cel wycieczki jest czysto sportowy i zaświadczyć ma o tężyźnie ducha i sił Sokoła naszego. Przed wyruszeniem w drogę w sobotę przed południem dzielna czwórka sokołów sfotografuje się wspólnie z Zarządem Sokoła.

Dzielnej czwórce Czołem!

Ryś.

Tragiczne skutki pijaństwa.

WPADŁ PO PIJANEMU POD POCIĄG.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o fatalnych skutkach pijaństwa, ofiarą którego padają zarówno starzy jak i młodzi, mężczyźni i kobety. W tych dniach donosiliśmy o zatonięciu pijanego w Zawierciu, o złamaniu ręki przez pijaną kobietę w Czeladzi, dzisiaj zaś mamy do zanotowania nowy śmiertelny wypadek, którego bezpośrednią przyczyną było nadużycie alkoholu.

49-letni Bielawski Andrzej, robotnik kopalni Renard, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dandowskiej 6, upiwszy się w ub. czwartek wieczorem w jakiejś podejrzanej knajpie, wracał po północy do domu.

Znalazłszy się obok toru kolejki wąskotorowej pomiędzy kopalnią Ludwik a rzeźnią miejską, Bielawski chciał przejść przez tor tuż przed przejeżdżającym pociągiem, wiozącym piasek. Nogi jednakże odmówiły pijanemu posłuszeństwa i upadł on na szyny.

Skutki upadku były fatalne: Bielawski doznał zmiażdżenia lewej nogi do kolana, poszarpanie prawej nogi, zmiażdżenia kiści lewej ręki i potłuczenia głowy. W stanie groźnym został on przewieziony do szpitala miejskiego na Pekinie, gdzie zmarł o godz. 6 rano.

× **PRZYWŁASZCZENIE.** Łęczycki Wolf, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 64, oskarżył przed policją Hopsa Jojnesa (Konstantynowska) o nieprawne podjęcie w jego imieniu 344 zł. i przywłaszczenie 28 teczek, wartości 400 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **WŁAMANIE.** Do mieszkania Bolesława Wartaka w Gołonogu (kolonja Krasowa) włamali się w nocy nieznani sprawcy, przyczem skradli pierzynę i 2 poduszki, wartości 300 zł.

× **TAJEMNICZY WYPADEK.** W ub. środę o godz. 10.15 wieczorem na torach stacji Ząbkowice służba kolejowa znalazła nieprzytomnego konduktora-hamulcowego, Golynia Piotra z Gołonoga z potłuczoną głową. Nieprzytomnego kolejarza przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Zapytany po przyjściu do przytomności o przyczynę wypadku Golyń nie umiał wytłomaczyć w jaki sposób został uderzony i skąd znalazł się na torze. Celem wyjaśnienia przyczyn tajemniczego wypadku policja prowadzi dochodzenie.

Głupi żart,

SKUTEK MÓGŁ BYĆ TRAGICZNY.

W ub. czwartek na szosie Będzin — Czeladź w pobliżu t. zw. Syberki, dzięki wybrykom pijanych osobników miał miejsce wypadek samochodowy, który mógł pociągnąć za sobą tragiczne następstwa. Mianowicie taksówką, prowadzoną przez kierowcę Przybyłkę, jechało z Czeladzi do Będzina 5 osób. W chwili, kiedy taksówka znalazła się obok Syberki i skutkiem dużego spadku szosy jechała dość szybko, nagle dwuch pijanych osobników, idących dotychczas boczną drogą, wkroczyło na środek szosy i rozłożywszy ręce, usiłowało zatrzymać pędzącą taksówkę.

Kierowca, widząc nieuchronną katastrofę, zahamował gwałtownie koła, co miało ten skutek, iż auto wywróciło się do góry kołami i przykryło znajdujące się w niem osoby.

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie linji tramwajowej, widząc co się stało, rzucili się na ratunek i po podniesieniu taksówki, wydobyli leżących pod nią podróżnych.

Na szczęście okazało się, iż tylko jeden z jadących, Jan Rokicki z Łagiszy uległ poważniejszemu zranieniu, wobec czego odwieziono go do szpitala powiatowego, reszta zaś osób odniosła nieznaczne obrażenia.

Sprawcami wypadku okazali się dwaj Ślązacy: Hugon Kryszke i August Staszek, obydwaj zamieszkali w Siemianowicach.

Kronika Zawiercia.

X Z POSIEDZENIA ZARZĄDU MIASTA. Pierwszym tematem posiedzenia zarządu miasta była klęska pożaru w Zawierciu i akcja ratunkowa dla pogorzelców. Na akcję tę Magistrat wyasygnował 7 tys. złotych oraz jako premję dla straży ogniowej fabryki szkła 100 zł. W poniedziałek 23 postanowiono zwołać konferencję komendantów straży dla omówienia metod walki z żywiołem na przyszłość.

X NIECO O LOSIE POGORZELCÓW. Dowiadujemy się, że żydowski komitet pomocy pogorzelcom, aczkolwiek planowo podjął swe prace, jednak nie dość uwagi poświęcił doraźnym potrzebom ludzi pozbawionych wszystkiego, którzy nachodzą Magistrat o udzielenie im pomocy niezależnie od komitetu żydowskiego. Należałoby to nieco zreformować. Na ręce p. star. Kowalskiego komitet żydowski złożył memorjał o wyjednanie długoterminowych kredytów dla pogorzelców - rzemieślników na restaurację warsztatów pracy. Inspektor dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, p. Przemyski przeprowadził w doskonałem tempie sprawę odszkodowań tak, że stawki asekuracyjne mają być już dziś wypłacone. Do kasy Magistratu wpłacił p. Stanisław Holenderski 200 złotych na pomoc pogorzelcom.

X STYPENDJUM. Magistrat wypłacił szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie 500 zł. jako połowę stypendjum dla uczniów szkoły pochodzących z Zawiercia.

X DO STAROSTWA przybył naczelnik Wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa Kieleckiego, dr. St. Klug.

X Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Na ostatniem posiedzeniu wydziału postanowiono podjąć starania o uzyskanie 60 tys. zł. pożyczki z funduszów z Min. pracy i opieki spol. dla zatrudnienia zwiększonej ilości bezrobotnych na drogach powiatu. Na utrzymanie Sejmiku postanowiono przyjąć syna emigrantów z Francji, 14-letniego Jana Mroza, do czasu skończenia szkoły, poczem powróci on do Francji. Celem tego jest zapobieganie wynaradawianiu się emigracji. Posiedzenie Sejmiku wyznaczono na 2 sierpnia rb. Przedmiotem obrad będą: sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1927-28, wybór nowego delegata do Rady wojewódzkiej, dostosowanie statutu kasy komunalnej do nowego obowiązującego wzoru itd.

X NOWI URZĘDNICY STANU CYWILNEGO. W dzisiejszym stanie rzeczy wyznania niechrześcijańskie gmin: Siewierza, Mierzęcic i Pińczyc mają swego urzędnika stanu cywilnego w Będzinie, oraz gmin: Koziegłów, Koziegłówek, Rudnika Wielkiego, Poraja i Myszkowa w Zawierciu. Ta znaczna odległość jest powodem licznych zaniedbań w prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego, w których wszelkie zmiany wprowadzane są niejednokrotnie z paromiesięcznem opóźnieniem. Obecnie podjęto starania o mianowanie urzędnikami stanu cywilnego dla pierwszych trzech gmin sekretarza gminy Siewierza, dla drugich czterech gmin sekretarza gminy Myszków.

X KARYGODNE UPRASZCZANIE ASENIZACJI. Wczorajszej nocy pomysłowe właścicielki domu przy ul. Kościuszki nr. 6 Ryfka i Ditla Blum czyszczenie dołów kloacznych podjęły wielce uproszczonym sposobem, wylewając nieczystości specjalnym kanałem na chodnik i do rynsztoka ulicznego. To bezprzykładne lekceważenie najelementarniejszych przepisów o hygienie winno być ukarane z całą surowością. Policja w tej sprawie spisała protokuł.

Kronika Olkuska.

X WYKRYCIE DZIADKA, KTÓRY UDUSIŁ. Policji żarnowieckiej udało się wykryć sprawcę ohydnego czynu uduszenia niemowlęcia zaraz po urodzeniu. Ustalono, że owym dziadkiem jest dość zamożny gospodarz z Łan Małych, gm. Żarnowiec, Antoni Pałka. Był on niezadowolony nader z wypadku, jaki przytrafił się niezamężnej córce, która splamiła honor rodziny, więc posunął się do ostateczności... aż do usunięcia przedmiotu tej „hańby". Podejrzenie padło najpierw z powodu znalezienia w chlewie desek, które pozostały z trumienki. Chociaż Pałka do zbrodni nie przyznaje się, syn jego Jan zeznał, że ojciec dziecko zadusił, własnoręcznie zrobił trumienkę i polecił mu zanieść na cmentarz do Żarnowca. Żona Pałki, przejęta tym faktem, nakreśliła na kartce znane już słowa: „Córka porodziła, a dziadek udusił" i kartkę włożyła do trumienki. Córka Tekla opuściła dom rodzicielski.

X PRZYSYPANY ZIEMIĄ. Podczas kopania rowu głębokości 2 mtr. został przysypany ziemią Jan Kołodziejczyk, mieszkaniec Wierzchowa, gm. Cianowice. Ofiarę własnej nieostrożności wydobyto z pod ziemi po pół godziny, oczywiście już nieżywego.

X UTONIĘCIE. W stawie golczowickim utonął podczas kąpieli mieszkaniec Golczowic, gm. Rabsztyn, 27-letni Józef Płonka.

X ECHA POŻARU W PODZAMCZU. Jak ustaliło dochodzenie, pożar w Podzamczu, gm. Ogrodzieniec, o czem donosiliśmy, powstał z podpalenia. Ogień miała podłożyć Marjanna Lipkówna z Podzamcza z zemsty za porzucenie jej przez Józefa Nicia. Nić pozostawał w bliższych stosunkach z Lipkówną przez 6 lat, obiecując się z nią żenić, kiedy jednak słowa nie dotrzymał i wziął ślub z inną, Lipkówna miała podpalić stodołę ojca Nicia, od czego zajęły się sąsiednie dwa budynki Wrotnych spalone doszczętnie. Do czynu podpalenia nie przyznaje się, lecz są poszlaki obciążające, wobec czego Lipkównę zaaresztowano.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wystawa pracy chałupniczej w Polsce.

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa polityki społecznej i Instytutu gospodarstwa społecznego ma odbyć się na jesieni 1929 r. pierwsza w Polsce wystawa pracy chałupniczej. Celem wystawy będzie poinformowanie szerokiego ogółu o zakresie, charakterze i warunkach tej niezmiernie rozpowszechnionej w naszym kraju, a mało zbadanej, wytwórczości, oraz zorjentowanie się, co możnaby uczynić dla ulepszenia stosunków chałupniczych. Na zachodzie odbył się już szereg wystaw z tej dziedziny, przyczyniając się do uzdrowienia warunków pracy chałupniczej.

W Warszawie ukonstytuował się komitet pod przewodnictwem b. wiceministra pracy i opieki społecznej, p. Gustawa Simona, oraz z udziałem przedstawicieli Ministerstwa pracy, sfer parlamentarnych, reprezentantów nauki ekonomicznej, hygienistów i działaczy społecznych. Komitet będzie jeszcze uzupełniony osobami interesującemi się chałupnictwem i wyłoni wydział wykonawczy. Biuro wystawy mieści się w lokalu Polskiego Towarzystwa polityki społecznej, w Warszawie, ul. Jasna nr. 19.

Deficyt w bilansie handlowym w czerwcu.

Według dotychczasowych obliczeń Gł. Urzędu statystycznego, bilans handlowy za czerwiec przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 325.302 tonny, wartości 289.510.000 zł. wywieziono 1.911.132 tonny, wartości 191.961.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 97.549.000 zł.

W porównaniu z danemi za maj przywóz w czerwcu wykazuje zmniejszenie o 6.960.000 zł. wywóz o 9.814.000 zł.

Zmniejszenie przywozu spowodowane jest głównie znacznym spadkiem przywozu pszenicy i żyta, a także materjałów i wyrobów włókienniczych. Pewne zwiększenie natomiast wykazuje przywóz wełny czesanej oraz przędzy. Zmniejszył się również przywóz metali i wyrobów metalowych, wzrósł natomiast przywóz futer, maszyn, samochodów, żużli Thomasa, fosforytów i soli potasowych. W wywozie grupa artykułów spożywczych wykazuje zmniejszenie, odnosi się to również do wywozu drzewa i wyrobów drzewnych, produktów zwierzęcych, roślinnych nasion, produktów naftowych, metali oraz materjałów i wyrobów włókienniczych. Poważniejsze zwiększenie zanotować można tylko w wywozie węgla.

Od 1 stycznia do 1 lipca b. r. deficyt handlowy wyniósł 562.370 tysięcy złotych czyli przeszło pół miljona.

Kronika gospodarcza.

POMOC KREDYTOWA DLA ROLNIKÓW Według raportów poszczególnych prowincjonalnych oddziałów Banku Gospodarstwa krajowego, zapotrzebowanie kredytu przez rolników jest nadal bardzo silne. Państwowy Bank rolny udzielił w czerwcu około 15.000.000 zł. kredytu w listach zastawnych, Bank Gospodarstwa zaś 399.000 zł. analogicznych pożyczek na hipoteki ziemskie.

EKSPORT MATERJAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH. Eksport materjałów włókienniczych z okręgu łódzkiego zmniejszył się w czerwcu r. b. w porównaniu z majem r. b. o blisko 20 proc. W czerwcu bowiem wywieziono ogółem 319.246 kg. wartości 3.955.647 zł., gdy w maju r. b. 409.305 kg. na 4.844.597 zł. W czerwcu 1927 roku wywieziono 437.887 ton wartości 5.182.000 zł.

EKSPORT JAJ POLSKICH UPADA. Konkurencja jaj sowieckich osiągnęła obecnie punkt kulminacyjny, zagrażający coraz poważniej naszemu eksportowi. Zwłaszcza rynek niemiecki został całkowicie niemal opanowany przez sowiecki towar, korzystający z niższych ceł i sprzedawany po cenach, któreby dla towaru polskiego oznaczały efektywne straty. Konkurencja rosyjska silnie również wystąpiła na rynku angielskim, oraz w mniejszym stopniu w Czechosłowacji, Szwajcarji i Włoszech.

Znaczna część towaru przeznaczonego na eksport pozostała w kraju, będąc zużytą do konserwacji. Wobec nadmiernych ilości towaru polskiego w stanie zakonserwowanym wahania konsumcji lub gwałtowniejsze zmiany atmosferyczne mogą mieć w okresie zimowym niepomyślne następstwa dla polskich eksporterów. Konjunktury eksportu naszych jaj pogorszyły się w czerwcu b. znacznie.

RUCH EMIGRACYJNY DO KANADY. W r. 1927 zgłoszono kontyngenty w wysokości 22.840 osób samotnych oraz 830 rodzin; wyjechało do Kanady w maju 1927 r. 16.124 osoby. Od dnia 1 stycznia do dnia 20 maja 1928 r. zgłoszono zapotrzebowań na 14.869 osób samotnych, oraz 1.161 rodzin; wyjechało w tym czasie 9.890 osób samotnych i 609 rodzin. Wskazana cyfra emigrantów nie uwzględnia osób, które wyjechały do Kanady na podstawie permitów, oraz za pośrednictwem towarzystwa kolonizacyjnego I. C. A.

RYNEK TRZODY CHLEWNEJ W NIEMCZECH. W ubiegłym miesiącu zaznaczyła się silna zwyżka cen na żywiec na niemieckim rynku mięsnym. W porównaniu z majem ceny wzrosły o 40 — 50 proc. Leżało to w intencji rządu w związku z akcją, zmierzającą do podniesienia krajowej hodowli. Przemysł przetworów mięsnych ustabilizował ceny na bardzo wysokim poziomie. Ulgi celne dla świeżego i przerobionego mięsa oraz dla szynki w blaszanych skrzynkach nie spowodowały oczekiwanego ożywienia eksportu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-7.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 178.00—179.50, Bank Zachodni 34.00, Bank Przem. Lwow. 110.00, Spiess 161.00 Cukier 64.50—65.00—64.50, Nobel 32.75, Lilpop 37.00, Modrzejów 42.00, Grodziskie Tow. Kop. Wegla 38.00, Starachowice 32.50—32.75—32.50, Zawiercie 26.75, Haberbusz 227.00, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.37, Paryż 34.91 i pół, Wiedeń 125.68 i pół, Praga 26.42, Włochy 46.72, Szwajcarja 171.69, Holandja 358.92, Dolarówka 5 proc. 87.50—89.00—88.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 33.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj nagół mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 20-7.

Żyto 37.50—39.00, Pszenica 49.50—51.00 Jęczmień zimowy 33.50—35.50, Owies 42.75—44.75, Ospa żytnia 29.00—30.00, Ospa pszenna 24.00—25.00, Mąka żytnia 70 proc. 57.50, Mąka żytnia 65 proc. 59.50 Mąka pszenna 69.00—73.00, Łubin niebieski 25.00—26.00, Łubin żółty 25.00 — 26.00.

Usposobienie słabe.

Z całej Polski.

AGITATORZY BOLSZEWICCY W PUŁAPCE.

Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Chodzeńczyca aresztowano dwuch osobników w chwili przekraczania się przez granicę, przy których znaleziono zaszyte w rękawach marynarek tajne instrukcje i okólniki partji komunistycznej Zachodniej Białorusi. Zatrzymani przekazani zostali odnośnym władzom śledczym.

ZUCHWAŁE PORWANIE OBYWATELA POLSKIEGO.

Na pograniczu polsko-litewskiem zaszedł wypadek zuchwałego porwania przez władze litewskie obywatela polskiego z terytorjum Polski. W biały dzień mieszkańcy wsi Gudejki gminy podbrodzkiej pilnowali bydła pasącego się na łące w bliskości granicy. Na łące znajdowali się gospodarze: Józef Subowicz, Ludwik Meszka, Józef Jankowicz i sołtys wsi Józef Meszka. W pewnej chwili granicę przekroczył patrol litewskiej straży granicznej, który otoczywszy zebranych włościan, aresztował i przemocą uprowadził sołtysa Józefa Meszkę, nie zwracając żadnej uwagi na protesty. Na zapytanie obecnych, jakiem prawem wkraczają na obce terytorjum i uprowadzają przemocą obywateli obcego państwa, żołnierze litewscy odpowiedzieli, że czynią to z rozkazu komendanta odcinka granicznego, który nakazał porwać Meszkę. Uprowadzonego dostawiono do miasteczka Szyrwinty. Według krążących pogłosek, Józef Meszka miał swego czasu zatarg z władzami litewskiemi na tle gruntów przyległych do granicy.

DRAMAT MIŁOSNY NA ULICY.

Przedwczoraj około godz. 12 w południe ulicą św. Jana w kierunku Głównego Rynku w Krakowie szedł Romuald Bem majster kominiarski, w towarzystwie Felicji Stryzower. W pewnym momencie, w chwili podniecenia, wywolanego ostrą sprzeczką, Bem wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do swej towarzyszki. Następnie skierował rewolwer w swą skroń i strzelił. Na bruk upadły dwa ciała. Przybyła karetka Pogotowia i zabrała do szpitala obydwie ofiary krwawego dramatu. W drodze do szpitala Romuald Bem zmarł wskutek rany w lewą skroń. Towarzyszka jego prawdopodobnie będzie żyła.

Tragiczny ten wypadek ma tło miłosne.

TRUP W BŁOCIE.

W Białobrzegach pow. Iłżeckiego, zamordowany został przez nieznanego sprawcę mieszkaniec tej wsi Franciszek Łujak. Po dokonaniu zbrodni sprawca ukrył trupa w błotach wodnych. Morderstwa dokonano przy pomocy noża, którym zadano ofierze 9 ran w policzek i jedną ranę kłutą do mózgu. O dokonanie zbrodni podejrzany jest niejaki J. Kędzierski, który żył z zamordowanym w niezgodzie. Policja go aresztowała.

Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW. Sosnowieckie Tow. cyklistów w Sosnowcu organizuje w dniu 29 bm. wyścigi szosowe międzymiastowe na trasie Sosnowiec—Czeladź z następującym programem: 1) bieg „Otwarcia"—10 klm.—3 nagrody; 2) bieg Pań—6 klm.—2 nagrody; 3) bieg gości—10 klm.—3 nagrody; 4) bieg „główny"—30 klm.—3 nagrody; 5) bieg „pocieszenia"—10 klm.—2 nagrody. Start przy ul. Rudnej o godz. 15. Biegi dostępne tylko dla zawodników posiadających licencje Z. P. T. K.

Zapisy zawodników do poszczególnych biegów uskuteczniane będą w dniu wyścigów o godz. 13 u p. L. Zalegi, ul. 3 Maja nr. 15. Wpisowe wynosi zł. 2. Zbiórka komisji wyścigowej o godz. 14 u p. L. Zalegi.

PRZYCZYNA KATASTROFY.

Mąż (opowiada): — Zapaliłem właśnie cygaro, gdy nagle coś pękło z hukiem, i pociąg się wykoleił.

Żona (z wyrzutem): — Widzisz, mówiłam ci tyle razy: nie pal cygar!

Zaginęła bielizna.

NAGIEJ PRELEGENTKI BOLSZEWICKIEJ.

Charakterystyczny dla stosunków bolszewickich obrazek przynoszą pisma.

Mała mieścina pod Krasnojarskiem (Syberja). Plakaty głoszą, że przybyła towarzyszka Rakajew wygłosi odczyt „O zadaniach kobiety sowieckiej".

Towarzyszka Rakajew ubrana jest w krótką suknię, jedwabne pończochy i ma fryzurę a la garconne. Przybycie tak modnej osoby wywołuje konsternację.

Mężczyźni są zaintrygowani, kobiety twierdzą, że to rozpusta i że towarzyszkę Rakajew przysłał szatan.

— Ubiera się toto tak dlatego, że jest porosłe sierścią! — mówią jedne.

— Nie! Ona ma na sobie rybią łuskę! — mówią drugie.

Gdy towarzyszka Rakajew staje na wzniesieniu, wita ją burza wyzwisk i krzyków:

— Precz z djablicą! Jesteś porosła sierścią!

Towarzyszka tłumaczy, że ma ciało jak inne. Nie wierzą. Natenczas — postanawia przekonać audytorjum naocznie, że jest co do niej w błędzie. Niewiele myśląc, zrzuca szatki i staje przed zebranym tłumem naga.

Milczenie.

— Teraz, kiedy was przekonałam, pozwólcie że się ubiorę i powiem, co mam do powiedzenia!

Trudniej jednak to zrobić, niż powiedzieć. Suknia, pończoszki i dessous towarzyszki Rakajew zniknęły w sposób tajemniczy.

Może wziął je kto jako talizman, a może poprostu były za ładne...

Program radiowy

NA SOBOTĘ 21 LIPCA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
17.00 — Nadprogram.
17.25 — Odczyt p. t.: „Kwiaty w legendzie" wygł. p. Z. Glińska - Stachowa.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt.
19.55 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
20.15 — Transmisja koncertu wieczornego Doliny Szwajcarskiej z Warszawy z udziałem solistów.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Skąd się bierze moda?

PROZAICZNA PRAKTYCZNOŚĆ POD PŁASZCZYKIEM KAPRYSU.

Na ten temat jeden ze znanych i poczytnych autorów francuskich, Francis de Miomandre, napisał ciekawą książkę.

Pragnąc odpowiedzieć na to pytanie, przeprowadził gruntowne studja, sięgając po materjał nietylko do wnętrz najgłośniejszych paryskich zakładów krawieckich, będących wyrocznią światowej mody, lecz również do kart historji.

Mimo wszystko de Miomandre nie daje w swej książce wyraźnej odpowiedzi na pytanie, objęte jej tytułem, cytuje jednak tyle interesujących faktów, że królowa moda ukazuje się przed nami w zgoła innem świetle. Pod płaszczykiem kaprysu kryje się zwykła, prozaiczna praktyczność, wywołana koniecznością u tych, którzy po raz pierwszy wprowadzili ją, jako nakaz mody.

Już od wieków moda szła od góry, od możnych tego świata, którzy dla tych czy innych względów dokonywali jakichś zmian w swym ubiorze lub wyglądzie zewnętrznym.

Moda krótkich włosów u mężczyzn datuje się z przed pięciuset lat od czasów króla francuskiego, Franciszka I. Podczas walki w zamku Romorantin odniósł on ranę w głowę i zmuszony był wskutek tego obciąć włosy. Wnet za przykładem króla poszedł dwór, a następnie cała szlachtta. Syn tegoż króla, Henryk II, wprowadził modę wysokich kołnierzy, a dlatego, że miał na karku bliznę, którą pragnął dyskretnie ukryć przed okiem ludzkiem, a do tego świetnie się nadawał właśnie wysoki kołnierz. Jeden z poprzedników tych dwuch koronowanych „wyroczni mody", król francuski Karol VII, miał krzywe nogi. Nie zależało mu wcale na tem, aby to wszyscy mogli widzieć, więc, że niepodobna było wprowadzić mody krzywych nóg, wprowadził inną — modę długich szat, które krzywizny nóg znakomicie ukrywały.

Król angielski, Edward VII, miał dość pokaźny brzuszek, to też nie zapinał dolnego guzika u kamizelki, gdy to dostrzeżono, wnet wszyscy, nawet najszczuplejsi, zaczęli nosić kamizelki, nie zapięte na dolny guzik.

Żona Edwarda VII również była „wynalazczynią" mody. Mając bolesny wrzód pod pachą prawej ręki, zmuszona była przy powitaniach podawać rękę, bardzo widocznie unosząc do góry łokieć. Ten sposób podawania ręki wszedł w modę i stał się wyrazem elegancji.

Przygody podróżnika w Tybecie,

GDZIE BYŁ UWAŻANY ZA ZŁEGO CZAROWNIKA

Po dwu i półletniej nieobecności powrócił do Berlina dr. Wilhelm Filchner, uczony badacz Tybetu. Misja jego, uwieńczona bogatemi wynikami, spełniona została **wśród niezwykłych, nieomal nieprawdopodobnych trudności,** wynikających zarówno ze stanu wojny w Chinach, jak z dzikich zabobonów ludności tego kraju. Zadanie uczonego polegało na **mierzeniu magnetyzmu ziemi w tych zakątkach świata,** gdzie próby podobne nie były dotychczas dokonywane. Dr. Filchner, zaopatrzony w dwadzieścia mil angielskich nierozwiniętej taśmy filmowej, jak również w komplet map zwiedzonych okolic, nawiązał, dzięki tym badaniom swoim, **łańcuch rozpoczęty w Europie i przerwany pomiędzy Chinami a Tybetem.** Badania, przeprowadzone przezeń, wiążą się z badaniami, przeprowadzonemi przez Instytut Carnegiego.

Ludność miejscowa wierzyła, że dokonywane przez uczonego badania i pomiary **są dziełem djabła** tak, iż mógł on przeprowadzać je w najściślejszej jeno tajemnicy i to za każdym razem **z największem narażeniem życia.** Tak dalece był strzeżony przez tubylców, nie pozwalających mu wydalać się z jego namiotu, że **mógł tylko obserwować gwiazdy przez dziurę,** zrobioną w wierzcholku namiotu i tylko dzięki szczęśliwemu pomysłowi wmówienia w Tybetańczyków, że instrumenty jego mają na celu **przybliżenie do nich słońca,** udało mu się cudem niełedwie uratować je od niechybnej zagłady. Innym znów razem jedynie wysłanie w porę tajemną drogą listów: do wicekróla Indyj, do przedstawicieli rządu angielskiego w Lhasie, oraz do Dalaj Lamy **uratowało mu życie.** Nieszczęście chciało, że wielka susza, panująca w okresie bytności d-ra Filchnera w Tybecie, wyniszczyła łąki, powodując masowy pomór stad. Wśród dotkniętej klęską tą ludności rozeszła się wieść, że winę **tego ponosi uczony i jego dziwne praktyki.** Wieść ta doszła do władz miejscowych, które już miały rozprawić się krótko ze złym czarownikiem, kiedy w ostatniej chwili, dzięki wspomnianym listom, nadeszło zbawienie w postaci nakazu samego Dalaj Lamy **puszczenia go wolno.**

Niezrażony piętrzącemi się wciąż trudnościami, posuwał się uczony badacz wciąż dalej i dalej na wschód, urządzając wszędzie na swojej drodze **stacje badań magnetyzmu ziemi.** Takich stacyj urządził on dziewięćdziesiąt na obszarze pomiędzy miejscowościami: Kuldscha na granicy rosyjsko-chińskiej i Sining Fu w Chinach zachodnich, a nadto sześćdziesiąt poprzez Tybet na drodze do Leh, położonego na indyjskiem już terytorjum.

W ten sposób, pomimo niesłychanych przeszkód i niebezpieczeństw, **udało mu się doprowadzić misję do końca,** płodnego w bogate dla wiedzy wyniki.

Rzeczy ciekawe.

PLAMY NA SŁOŃCU A UPAŁY.

Dnia 5 lipca r. b. zauważyli astronomowie narastanie potężnej grupy plam na południowo - wschodniej części tarczy słonecznej. Wkrótce potem na północno - zachodniej części tarczy słońca pojawiła się jeszcze większa konstelacja plam o średnicy 115 tys. klm. Plamy te rozszerzają się, jak stwierdzają obserwacje astronomów. Nauka nie wie jeszcze, czem są te plamy na słońcu i jakie są ich następstwa. Według przypuszczeń, mogą to być ślady ogromnych cyklonów magnetycznych, szalejących na słońcu. Astronomja stwierdziła, że wzrost i zanik tych plam rozgrywa się w okresie 11 lat. Nagły wzrost plam na słońcu zbiega się zwykle z zaburzeniami atmosferycznemi na ziemi. Być może zatem, że upały obecne pozostają w związku z owym niezwykłym wzrostem plam na słońcu.

ZAPAŁKI SZWEDZKIE PO CZTERDZIESTU LATACH.

Jeden z dzienników szwedzko amerykańskich przytacza ciekawy fakt. W biurku zmarłego przed niedawnym czasem obywatela amerykańskiego, znaleziono pudełko zapałek szwedzkich znanej firmy Joenkiping, mające, jak stwierdzono, czterdzieści lat (1888).

Obecni, jakkolwiek z powątpiewaniem, postanowili zrobić sobie przyjemność, zapalając fajki staremi zapałkami i ku wielkiej satysfakcji obecnego przytem Szweda, zapałki momentalnie zajęły się płomieniem

BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

49)

— Nie, nie. Żadnej z nas to nie przeszkadza — odpowiedziała pośpiesznie, na co młody człowiek zakasłał i mruknąwszy „Dobrze" — zniknął z widowni. W kilka minut później, usłyszały, jak rozmawiał z matką. Pociąg zatrzymał się w jakiemś miasteczku i wśród ciszy, głos jego, choć niezbyt głośny, był bardziej dosłyszalny, niż mu się zdawało.

— Amerykanki, tak. Nigdy w życiu nie widziałem takiej lodowatej panny!

Jednakże nie dał zupełnie za wygraną, bo gdy pociąg znów ruszył, ukazał się po raz drugi w korytarzu i obie panie odczuły, że wystarczyłby z ich strony najlżejszy znak, iż wiedzą o jego obecności, aby wdał się z niemi w rozmowę. Pani Ambler zastanawiała się nieśmiało, czyby tego nie zrobić, ale spojrzawszy na córkę, przeraziła się i dała pokój.

— Słuchajno, Claire — rzekła, kiedy zmrożony młodzieniec zniknął powtórnie z korytarza. — Mam nadzieję, że przestaniesz się wkońcu dąsać.

— Na co?

— Nie udawaj! — zaprotestowała matka. — Nie byłoby w tem nic niewłaściwego, gdybyś zechciała porozmawiać z tym przystojnym chłopcem. Robi doprawdy bardzo sympatyczne wrażenie i ponieważ prawdopodobnie i on i jego matka jadą przez ocean tak samo, jak i my, nie widzę dlaczego nie — Urwała. — Rozerwałoby cię to trochę i...

— Nie chcę. Nie chcę niczego .

— Moje dziecko! — rzekła pani Ambler i uśmiechnęła się nie bez współczucia. — Nie myślisz chyba, kochanie, że ten nastrój będzie trwały — w twoim wieku? Jak sądzisz, ile czasu upłynie, zanim znów się zaczniesz interesować sympatycznymi, młodymi ludźmi?

— Nigdy — rzekła Claire. — Nigdy.

— Ale choćby ze względu na siebie samą powinnabyś przecież...

— Nie — przerwała Claire. — Ze względu na nich nie na siebie.

— Na Boga! Dziewczyno, nie stałaś się przecież trucizną dla młodych mężczyzn!

— Właśnie, — odpowiedziała martwym głosem córka. — A czemże innem?

Matka nie nalegała więcej i nieszczęśliwa piękność siedziała w dalszym ciągu jak skamieniała, wpatrując się mroźnym wzrokiem w przeciwległą, wypoliturowaną ściankę. Myśli jej były smutne i beznadziejne, a po niejakim czasie przepoiła ją wzrastająca gorycz. Uparty młodzieniec raz jeszcze powrócił na korytarz i chociaż udawał pochłoniętego wyłącznie krajobrazem i papierosem, nie mogła nie odczuć, iż zdaje sobie intensywnie sprawę z jej obecności i że nie traci nadziei.

— Idjota! — przemawiała doń w wyobraźni. — Nędzny, ulizany idjota! Myślisz, że potrafiłabym znieść choć przez chwilę twoją okropną gadaninę? Czyż nie masz oczu?

Ganiła go z gwałtowną irytacją za to, że nie widział jej w takiej postaci, w jakiej przedstawiała się samej sobie.

Na jesieni widziała Klotyldę Berin, paryską aktorkę, w jakiejś przepastnej tragedji. Mlle Berin była to wysoka kobieta, o białej twarzy, czarnych włosach i posępnych czarnych oczach, błyskających z pod czarnych brwi. W końcowej scenie dramatu, siedziała w ciężkiej żałobie, patrząc pustym wzrokiem przed siebie, ponad głowami słuchaczy, w ciemną wieczność bólu. Zapomniała o swym ślicznym kostjumie, o szaro-różowych pończoszkach, o efektownym niebieskim kapelusiku, nawet o różach z Raony. Wyobrażała sobie, że młody człowiek z korytarza — jeżeli miał oczy! — powinien był widzieć wysoką, czarno-włosą, czarnooką, czarno ubraną kobietę o śmiertelnie białej twarzy, zapatrzoną w mękę i wieczność. Nie mógł idjota zorjentować się, że ma przed sobą tragedję?

Nagle uświadomiła sobie z przerażeniem, że dwie jej natury znów znalazły się w konflikcie. Podstępna i złośliwa artystka nie próżnowała w niej nawet w tej chwili, w chwili najgłębszego cierpienia, jakiego kiedykolwiek doznała. Pomimo prawdziwego udręczenia, myślała o sobie jako o malowniczej postaci i była oburzona na chłopca, którego nigdy przedtem nie widziała, że nie dostrzegał jej wielkiej malowniczości! I tak znalazła się na samem dnie swej beznadziejnej rozpaczy.

— Nic dziwnego, że robię tyle złego — myślała. Moja dusza do gruntu sztuczna i — ohydna!

Lecz nocą, leżąc na swem posłaniu, w pociągu, gnającym całą siłą pary na północ — ciągle na północ — odczuwała tak wielką rozpacz, że odjeżdża od niego na zawsze, że świadoma całej absurdalności swoich życzeń, modliła się do żelaznych szyn, dudniących pod kołami wagonów, żeby zmieniły kierunek i zrana przywiodły ją z powrotem do Raony.

— Muszę powrócić — szeptała do przemoczonej poduszki. — Ach, muszę jeszcze zobaczyć! Tylko na niego spojrzę! Tylko spojrzę! Przecieżby mi chyba pozwolili?

Zrozumiała, czego się wyrzekła. Poranek nie mógł jej przywieść z powrotem do Raony, ale niemniej przez to nie trzeba było oddawać się beznadziejnej rozpaczy. Tkwiąca w niej artystka nie zachowała się ostatecznie tak bardzo źle.

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

W Wydziale Śledczym w Sosnowcu, znajdują się na przechowaniu niżej wymienione przedmioty, nieznanych właścicieli, a mianowicie:

Portmonetka czarna zniszczona i różne notatki oraz pokwitowania, stary czarny pugilares z dowodami i korespondencją, pantofel czarny dziecinny, numer rejestracyjny do samochodu Sl. 1364, palto czarne z kołnierzem barankowym podniszczone, uzda końska stara, baterja do radjo-aparatu, stary zniszczony portfel z dokumentami, 3 klucze od kłódek, 2 klucze od kłódek, rajfa żelazna dług. 3 mtr., 2 jaśki, 1 suknia granatowa, 1 spódnica granatowa, 2 ręczniki pikowe z niebieskiemi brzegami, 1 szal biały z białymi jedwabnymi deseniami, 1 szczotka do ubrania i 1 brzytwa, drut okrągły około 2 mtr., piłka nożna do gry, beczka karbidu, teczka czarna skórzana i bańka do kawy, teczka żółta skórzana, pas rypturowy, stara zniszczona portmonetka zawierająca 3 zł. 9 gr., stara zniszczona marynarka, w której znajduje się stara cygarniczka, czapka dziecinna c. granatowa, torebka damska stara bronzowa, zawierająca 2 chusteczki do nosa, 2 kłębki nici do cerowania, kółko nici białych i kilka cukierków, opona z dętką od autobusu, duża chustka kobieca, portmonetka zawierająca 80 groszy, 8 paczek kołków do butów, 2 butelki glazury, 45 szpilarków bez obsady, kilka kawałków smoły, kłębek przędzy i łyżka do obuwia, banknot 5 zł., płyta cynku lub cyny, szalik damski, trzewiczek stary dziecinny, banknot 1-dolarowy, para jasnych bucików damskich, torebka damska zawierająca 1 chusteczkę białą, książeczkę do nabożeństwa, 32 gr. flaszeczkę od perfum, piłka nożna do grania, kurtka bura i pół worka sieczki, tablica rejestracyjna od auta nr. 1661 z lampką, 63 rozetek porcelanowych, 13 szt. sztonów mosiężnych do obsad, 15 szt. nypli do obsad, 62 szt. gilz porcelanowych, 274 uchwytów, 116 szt. łączników i 18 szt. opraw do lampek, portmonetka zawierająca 2 zł. 97 gr., banknot 10 zł., 5 kluczyków z łańcuszkiem, portmonetka skórzana koloru czarnego i 3 bilety kolejowe IV kl. od st. Dębiesko — Katowice, około 5 klg. i trzy czwarte metalu, parasolka czarna damska, torebka damska skórzana, chusteczka do nosa, różaniec, 1 zł. 15 gr. i szminka, rękawiczka skórkowa z lewej ręki, banknot 2 zł. nr. 5621139, banknot 2 zł. nr. 9598877, pas parciany maszynowy dług. około 3 mtr., torebka damska skórzana koloru żółtego, lewarek od autobusu, pierścionek złoty cieńki z buraczkowym oczkiem, skrzynka na butelki, palto stare męskie koloru czarnego, ręczny mały kuferek z rozbitem wiekiem próżny z drzewa, portmonetka koloru żółtego, 10 zł. 92 gr. i kluczyk niklowy mały, portfel koloru czarnego papierowy, teczka skórzana żółta, książki „Esperanto“ i „Trędowata“ i druk w języku żydowskim 4094

w z. KOMENDANTA POLICJI PAŃSTWOWEJ
powiatu Będzińskiego
KIEROWNIK WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO
WŁ. KOCUPER Komisarz P.P.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w czasie od dnia 16-IV do dnia 30-V 1928 roku:

B. 303. „Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „Rotor“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie, Kołłątaja 23. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie skór i t. p. materjałów kopalniom, hutom i fabrykom. Firma została założona dnia 5-V 1928 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4500 złotych i dzieli się na 9 udziałów po 500 złotych każdy udział. Kapitał został wniesiony do kasy spółki całkowicie gotówką. Zarząd spółki stanowią: Jakób Szolc i Jakób Szyja Goldminc. Zarząd prowadzi wszystkie interesy spółki i reprezentuje ją wobec wszystkich władz, osób i urzędów. Wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden którykolwiek zarządca. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarjalne, pisma z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują obydwaj członkowie zarządu pod pieczątką firmy. Do odbierania z poczty, urzędu celnego oraz kolei i innych urzędów pieniędzy, przesyłek i dokumentów dostateczny jest podpis jednego zarządcy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Szretterem w Będzinie dnia 5-V 1928 r. za N. Rep. 648. Spółka została zawarta na okres 5-ciu lat z tem, że o ile na 6 miesięcy przed upływem tego terminu wspólnicy nie uchwalą likwidacji, to czas trwania spółki przedłuża się automatycznie na następny okres 5-letni itp. Pozbycia udziałów konieczna jest zgoda wszystkich wspólników.

W czasie od dnia 31 marca do dnia 26 maja 1928 roku dokonano następujących zmian:

C. d. n.

19 VII 28 Nr. E 162

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu z siedzibą w Olkuszu E. Jaroszewicz na zasadzie art. 1030 U.P.C obwieszcza iż w dniu 30 lipca 1928 r. o godz. 10 rano w Olkuszu przy ul. 3-go Maja w lokalu Aleksandra Aleksiejewa to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 795 zł., a należących do tegoż Aleksandra Aleksiejewa składających się: z mebli domowych na rzecz Wiktorji Kijak.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 4010

Komornik Sądowy (—) E. JAROSZEWICZ

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Mamka poszukuje miejsca. Sosnowiec, Kaliska 5 Konopka. 4103

Modelarze wykwalifikowani i pomocnicy potrzebni „Wiór“ Sosnowiec, Swobodna 3 4077

Kupno i sprzedaż.

Piwiarnia z bilardem w dobrym punkcie do sprzedania. Powód translokacja. Wiadomość: Ząbkowice — Bufet. 4109-2

Pianina niemieckie i krajowe nowe i używane Katowice, Rynek 8 Tel 1013 3918-6

Wanny kąpielowe i nasiadówki poleca zakład blacharski. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a 4023-5

Do sprzedania szafa, garderoba, biurko, stół rozsuwany, bieliźniarka. Sosnowiec, Środula ul Konopnickiej nr. 4 4108-3

Motocykl „Wanderer“ 2-wu cylindrowy 5 H. P. na chodzie w dobrem stanie do sprzedania. Wiadomość Czysta 7 Niepoń. 4107

Auto „Waf“ czteroosobowe zupełnie w dobrym stanie nowe opony z powodu wyjazdu sprzedam. Czeladź Przełajska 6 4096

Omnibus N. A. G. używany, lecz w najlepszym stanie, 32 miejsc siedzących i 18 miejsc stojących bardzo tanio do sprzedania, ewentualnie na raty. Zgłoszenia piśmienne do adm. Kurjera Zachodniego pod „Omnibus“. 4044

Wagę wozową używaną lecz w dobrym stanie o sile nośnej 5—10.000 kg kupi kop. „Jakób“ w Niemcach poczta Kazimiera. 4091

Lokale.

Inteligentną panienkę lub starszą panią przyjmie na mieszkanie wdowa. Wiadomość: Sosnowiec, Aleja 30

Różne.

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed nabyciem lokalu od Marjanny Kocjan, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego L. 64 osobom obcym względnie sublokatorom, bez zgody i wiedzy pełnomocnika właściciela realności Gadowskiego 4076.

Owocowy ogród do wydzierżawienia Sosnowiec, Będzińska 16. 4108

Zgubione dokumenty.

Leszczyna Icek Majer zgubił książkę poborową tytoniową wydaną przez Akcyzę Skarbową. 4080

Cichy Józef zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4060-3

Szymon Urgacz zgubił książeczkę Kasy Chorych 4105

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 .
W tekście w kreskce . . . . 50 .
Za tekstem . . . . . 6 . 25 .
Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.
Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.